

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba — 16 września — (setembro) — | Nr. 37 | 1 9 6 4

TRZY WIZYTY

Z wizytą oficjalną bawił w Brazylii kanclerz Urugwaju, Alejandro Zorilla de San Martin, który wspólnie z brazylijskim ministrem Spraw Zagranicznych — Vasco Leitão da Cunha roztrząsał najważniejsze problemy interesujące obydwie narody, m. in. doroczne zwoływanie konferencji państw Unii Panamerykańskiej; sprawa brazylijskich polityków znajdujących się na prawach azylu politycznego w Urugwaju, nadużywających — według opinii brazylijskich kół rządowych — praw tego azylu; wspólny wysiłek obu państw w zachowaniu zasad demokratycznych w życiu narodu brazylijskiego i urugwajskiego, w rozwoju społecznym i gospodarczym oraz w utrzymaniu przyjaznych i pokojowych stosunków z wszystkimi krajami; wykorzystanie dla rolnictwa wielkiej niziny ciągnącej się wzdłuż ogromnego jeziora Lagoa Mirim i leżącej na granicy brazylijsko-urugwajskiej. Chodzi tu o powstrzymanie do jeziora przypływów morza, którego woda słona zalewa duże pola ziemie, czyniąc je jałowymi; budowa wspólnego mostu na rzece granicznej Quaraí — Artigas, który przyczyni się do wzmożenia wymiany handlowej między Brazylią i Urugwajem.

Drugim gościem, jeszcze ważniejszym w Brazylii, jest prezydent Francji gen. de Gaulle, którego wpływy polityczne rosną coraz więcej na

całym świecie, zwłaszcza na Wschodzie. Polityka de Gaulle'a, polegająca na uniezależnieniu się zachodniej Europy od wpływu Stanów Zjednoczonych, na "wywieraniu" drzwi w państwach so-



Gen. de Gaulle, prezydent Francji, jeden z najwybitniejszych polityków doby obecnej.

cialistycznych i na nieinterwencji Europy w konflikcie azjatyckim, zjednały prezydenta Francji wielki rozgłos i prestiż w świecie. Atomowy program Francji, nie liczący się z nikim, nawet z USA, podniósł bardzo znacznie Francję w oczach świata po jej nieszczęśliwej pozycji podczas II Wojny światowej. Generałowi de Gaulle chodzi o wpływy i interesy Francji również na terenie Ameryki Południowej. Tak

np. jego wizyta w Meksyku w br. była jednym wielkim triumfem. Spodziewać się więc należy, że pobyt de Gaulle'a w Brazylii odegra ważną rolę w stosunkach politycznych i handlowych pomiędzy Francją i Brazylią.

Stolica parańska — Kurytyba — przyjmowała z wielkimi honorami amerykańskiego ambasadora w Brazylii, Lincolna Gordona, reprezentującego rodzinę zmarłego prezydenta USA — Johna Kennedy. Ku pamięci tego ostatniego, rząd parański udzielił pośmiertnego tytułu "honorowego obywatela Parany" oraz nazwał jego imieniem jedną z najpiękniejszych ulic Kurytyby: "Avenida Prezydenta Kennedy". Ponadto Prefekt miasta — Ivo Arzuza — ofiarował synkowi zmarłego prezydenta herb stolicy parańskiej, pięknie i misternie wypalony na skórze. Podczas jednodniowego pobytu w Kurytybie, ambasador Lincoln Gordon przyjął go przez p. Gubernatora w Pałacu Iguacú, gdzie przygotowano bankiet na jego cześć. Parańska Izba Ustawodawcza przyjmowała go nadto na nadzwyczajnej sesji. Po udzieleniu wywiadu prasie miejscowej, Lincoln Gordon inaugurował uroczystości "Avenide" oraz odwiedził Centrum kulturalne brazylijsko-amerykańskie. Pan i pani ambasadorowa zaś przyjmowały gościnnie Uniao Civica Feminina i inne organizacje kobiece.

cy podział gleby należącej do stanu pośród bezrolnych, znających się na uprawie roli i należących do klasy robotników rolnych.



Gen. Dario Coelho, dowódca 4. Rejonu Wojskowego, mającego główną kwaterę w Kurytybie.

★ **Ubezpieczenie dla kooperatywy.** Narodowa kompania Ubezpieczenia Rolnego przekształci się w Brazylijski Instytut Ubezpieczenia Rolnego, którego zadaniem będzie udzielać ubezpieczenia dla wszelkich kooperatyw rolnych.

★ **Lincoln Gordon w Kurytybie.** W Kurytybie bawił ambasador USA Lincoln Gordon, który uczestniczył w otwarciu awenidy "Prezydenta Kennedy" w stolicy parańskiej, oraz przyjął w imieniu rodziny Kennedy pośmiertny tytuł "Honorowego obywatela Parany" nadany przez rząd parański zmarłemu prezydentowi John Kennedy.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

UCHWAŁY JEDNOŚCI AFRYKAŃSKIEJ

Zakończyła się już konferencja państw należących do Jedności Afrykańskiej, która odbyła się w stolicy Etiopii — Addis Abeba — na temat wojny domowej w Kongu, gdzie wojska rządowe walczą z rewolucyjnymi oddziałami Sumialot, by nie dopuścić do podziału Konga. Spośród uchwał powziętych na tej konferencji, najważniejsze są: a) rząd premiera Tshombe powinien zaprzestać natychmiast rekrutacji oddziałów najemnych, a znajdujące się obecnie w służbie — odesłać do krajów ich pochodzenia; b) Premier Tshombe ma zagwarantować amnestię dla tych rewolucjonistów, którzy złożyli broń i starają się zakończyć wojnę domową przez bezpośrednie rokowania z powstańcami; c) Jedność Afrykańska kieruje apel do wszystkich liderów politycznych Konga, by wszelkimi siłami dążyli do wzajemnego porozumienia; d) Jedność Afrykańska wysła swych delegatów do Konga i państw jemu sąsiednich, celem doprowadzenia ich do zgody; e) Wszystkie mocarstwa zainteresowane konfliktem w Kongu powinny zaprzestać czynnego mieszanina się w jego sprawy wewnętrzne; f) Wszyscy członkowie Jedności Afrykańskiej mają współpracować w akcji zaprowadzenia pokoju w Kongu.

nocnego i Chin Komunistycznych. Z relacji Taylora odnosi się wrażenie, że walki podjął bez jakiegokolwiek ostrożnego wyniku. Jeśli niektóre państwa europejskie sympatyzują z akcją Stanów Zjednoczonych w południowej Azji, to żadne z nich nie są skłonne wysłać swe oddziały na teren walki, które oblicze wydaje się beznaście. Chodzi tu raczej o wykazanie, kto przejdzie się z przemocą i zaprzestanie działań wojennych.

Nowoobрани prezydent Chile, Eduardo Frei, udzielając wywiadu jednemu z dzienników niemieckich, oświadczył, że gotów jest znacjonalizować amerykańskie kompanie eksploatujące chilijskie kopalnie miedzi, stanowiące największe bogactwo kraju. Gdyby do tego doszło, Frei zwyciężyłby głosy opozycji socjalistycznej — komunistycznej, które walczyły o to. Nowy prezydent zaznaczył także, że zamierza zreformować konstytucję państwa, udzielając prawa głosowania nawet dla analfabetytów, przeprowadzając plebiscyt wśród obywateli w wypadku niezgody pomiędzy rządem a parlamentem. Tymczasem w jednym z dystryk-

tów Santiago dochodzi do częstych starć między komunistami a zwolennikami nowego prezydenta, w których policja musi często interweniować. Prasa chilijska podaje ostatnie rezultaty głosowania, według których Frei uzyskał 1.418.101 głosów, jego zaś przeciwnik — lewicowy kandydat Allende otrzymał 982.122 głosów. Zwycięstwo dla Frei zapewniły głosy wieści chilijskich.

Prof. Heins Barwich, uczonego na polu wiedzy nuklearnej, zbiegł z Niemiec Wschodnich, prosząc władze amerykańskie w Niemczech Zachodnich o azyl polityczny. Barwich zajmował ważne stanowisko w badaniach atomowych tak w Niemczech komunistycznych jak i w samej Rosji Sowieckiej, zajmując stanowisko dyrektora Centralnego Instytutu Wiedzy Nuklearnej w Niemczech. Wykorzystując swój pobyt w Szwajcarii, gdzie odbywała się konferencja międzynarodowa na temat pokojowego aplikowania energii atomowej, Barwich zmógł czujność swych kolegów i zdołał przekroczyć granicę Niemiec Federalnych, prosząc władze amerykańskie o azyl, który otrzymał.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

● **Zamieszki w Urugwaju.** Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Kubą wywołało w Urugwaju gwałtowne manifestacje lewicy, powodując ostre represje ze strony policji.

● **Rząd USA udziela wyjaśnień w sprawie Kuby.** Amerykański departament stanu zaprzeczył oficjalnie pogłoskom, jakoby rząd USA zobowiązał się wobec Moskwy, że nie poweźmie żadnej akcji zbrojnej przeciw Kubie.



Lincoln Gordon, ambasador USA w Brazylii, był gościem rządu parańskiego

● **Królewski ślub.** Władca Grecji, Konstanty żeni się w tych dniach z duńską księżniczką Anne Marie. Ślub odbył się w Atenach dnia 18 bieżącego miesiąca.

● **Zakłócają transmisje radiowe.** Tak radio z Pekinu jak i z Moskwy zakłócają sobie wzajemnie transmisje radiowe nadawane w języku sowieckim i chińskim.

● **Niewiasty wezmą udział w Soborze.** Papież Paweł VI oświadczył, że w III Sesji Soborowej wezmą udział zakonice oraz kierowniczki międzynarodowych organizacji katolickich, żeńskich.

● **Dzienniki z Chicago popierają Johnsona.** Dwa wielkie dzienniki z Chicago, "Chicago Sun Times" i "Chicago Daily News" które popierały zawsze kandydatów republikańskich, tym razem opowiedziały się za Johnsonem.

● **"Queen Mary" walczył z huraganem.** Do Anglii przybył w tych dniach statek — obrzym "Queen Mary", który w drodze z USA stał się czołową szalony burzy. 13 pasażerów odniosło poważne poranienia.

● **Cesarz Etiopii w Europie.** Jeszcze w tym miesiącu cesarz Etiopii, Haile Selassie, odwiedzi podróż po Europie, odwiedzając m. in. Węgry i Polskę.

● **Ratowanie słynnej wieży w Pizie.** Inżynierowie sowieccy opracowali plan, celem ratowania przed zawaleniem się słynnej pochyłej wieży w Pizie (Włochy).

● **Idea zysku w ekonomii sowieckiej.** Udzielenie większej wolności inicjatywie poszczególnych fabryk i umożliwienie większego zarobku stosownie do produkcji zyskują coraz większe uznanie w ZSSR.

● **Eks-ksiądz katolicki bierze ślub.** Ojciec św. Paweł VI zezwolił bytemu francuskiemu księdzu katolickiemu na wzięcie ślubu. Mówi się, że Paweł VI jest skłonny udzielić takiego pozwolenia tym eks-kapłanom, którzy otrzymali pozwolenie na zrzucenie sutanny. Na ten temat będzie obradował Sobór.

● **Międzynarodowa wystawa przemysłowa w Moskwie.** W Moskwie odbyła się międzynarodowa wystawa przemysłowa z udziałem USA, Włoch, Niemiec Zachodnich, Czechosłowacji itd.

Wiadomości z Brazylii

★ **Przedłużenie prawa komornego.** Dotychczasowe prawo komorne zostało przedłużone aż do listopada b. r. przez komisję parlamentarną.

★ **Nowy kierownik SUNAB.** Prezydent państwa zamianował nowego kierownika federalnej komisji wyżywienia w osobie Guilherme Borghora.

★ **Zapora "Orós" zabezpieczona.** Wielka zapora wodna "Orós" w stanie Ceará, o której pisano fałszywe wiadomości, znajdujące się w doskonałym stanie, dzięki ostatniej reparacji.

★ **Wizyta de Gaulle.** W Brazylii bawi obecnie z wizytą oficjalną prezydent Francji, gen. de Gaulle. Władze państwowe przyjmują dostojnego gościa z wielkimi honorami.

★ **Przyczyna opóźnienia pożyczki niemieckiej.** Od 3 lat opóźnia się pożyczka Niemiec Federalnych dla Brazylii w sumie 200 milionów marek. Przyczyną tego był warunek Niemiec, by pożyczka ta była inwestowana w Nordeste, na co rząd Goularta nie chciał się zgodzić. Obecnie trwają nowe pertraktacje.

★ **Kubitschek pojedzie do Urugwaju?** W urugwajskich kołach politycznych szerzą się pogłoski, jakoby Juscelino Kubitschek miał zamieszkać w Urugwaju.

★ **Zadawniony system korupcji.** Paulistańska Izba Ustawodawcza ufaszyła słowa prawdy z ust deputowanego Amaral Gurgel, domagającego się inwestycji na temat sum, jakie różni deputowani otrzymywali na cele społeczne, a które szły do ich własnych kieszeni.

★ **Sprawa prywatnych rafinerii nafty.** Prezydent Castelo Branco wyznaczył komisję, która zdecyduje, czy prywatne rafinerie nafty pozostaną państwowe, co się stało za b. prezydenta Goularta.

★ **Podróż inspekcyjna ministra Wojsny.** Gen. Costa e Silva ma odbyć podróż inspekcyjną po całym kraju, odwiedzając poszczególne Rejony Wojskowe.

★ **Adhemar de Barros rezygnuje z kandydatury.** Gubernator paulistański, Adhemar de Barros zdecydował się na rezygnację ze swej kandydatury na prezydenta państwa w przyszłych wyborach.

★ **Reforma partii politycznych.** Deputowany Armando Falcão domaga się od Tryb. Wybor. by zawiesił rejestrację partii politycznych na przyszłe wybory, zmuszając je do zrzeszenia się w 3 lub 4 wielkie partie. Reformy tej domaga się dobro całego narodu.

★ **Zmarł dziennikarz Pasqualini.** W Porto Alegre zmarł ostatnio znany dziennikarz, kierownik gazety "Folha da Tarde" i radiostacji "Guaíba" Arlindo Pasqualini, cieszący się wielkim mirem wśród całego tamtejszego społeczeństwa.

★ **Stabilizacja cen za zboże.** Ministerstwo Rolnictwa ma już gotowy plan dla ustabilizowania cen za zboże w Nordeste. Podobny plan, z małymi poprawkami, będzie aplikowany w stanie gauzowskim.

★ **Podział ziemi dla bezrolnych.** Gubernator pernambukański, Paulo Guerra podpisał dekret ustanawiają-

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

POLSKA GRUPA FOLKLORU wystąpiła przed Prez. Państwa

Deskonali Zespół União Juventus, na zaproszenie rządu stanowego wystąpił przed Prezydentem Państwa w samym Pałacu Iguaçú. Stało się to dnia 5 września. Folklor spiewał i tańczył podczas bankietu wydanego na cześć Prezydenta przez gubernatora Parany.

Z wielką werwą i talentem tańczono i spiewano, co Prezydentowi bardzo się podobało, gdyż tak dostojny Gość jak i Gubernator Ney Braga, Minister Oświaty Flávio Suplicy de Lacerda, Sekretarz Rolnictwa Paulo Pimentel, oraz cała komitywa i Korpus Dyplomatyczny oklaskiwali co nie miara udany nad podziw występ Polskiej Grupy Folkloru.

Prezydent Państwa Humberto de Alencar Castelo Branco gratując Prezesowi Towarzystwa União Juventus Dr Rizio Wachowicz, za tak udany występ powiedział, iż rozpoznał ten piękny i dziarski Zespół, który bawił niedawno w Brasilia z okazji II Festiwalu, równocześnie życzył Zespołowi jak największych sukcesów w szerzeniu i rozwoju kultury i sztuki ludowej wśród społeczeństwa brazylijskiego.

Te słowa uznania p. Prezydenta jak i Gubernatora, Ministra Oświaty, Sekretarza Rolnictwa — napawają nas wszystkich członków Folkloru Polonijnego União Juventus wielką radością i otucha do dalszej pracy na polu kulturalno-oświatowym, a zara-

zem podaje nam bodźca do dalszych wyczynów i do utrzymania prymatu, który przez wielki wysiłek i systematyczną pracę zdobył nasz Zespół za poparciem i współpracą dynamicznej dykcji Towarzystwa União Juventus. Przy pożegnaniu, jedna z tancerki Zespołu ofiarowała p. Prezydentowi przepiękną lalkę ubraną w strój lówczy, dzieło p. Zofii Szmidziuk i p. Wandy Franczak.

W tym samym dniu Zespół nasz wystąpił powtórnie w Pałacu Iguaçú z okazji Zjazdu 500 lekarzy brazylijskich z całego kraju, otrzymując od zebranych gości bardzo liczne gratulacje i gorące pochwały. Po występie przyjmowano nas w salonie pałacu lampką wina i słodyczkami.

W niedzielę zaś 6 września Polska Grupa Folkloru pisywała się w stanie Santa Catarina przed tłumną publicznością w Itaiópolis — o godz. 15, a wieczorem o godz. 20-tej w pięknej sali kinowej w Mafra. Najlepszym dowodem naszego powodzenia były słowa sędziego z Itaiópolis i wielu osób z Mafry, że "pewnie jesteście zawodowcami, bo amatorzy nie byłiby zdolni do czegoś podobnego". W Itaiópolis i w Mafrze byliśmy gośćmi p. sędziego Dr Franzoi i Wiel. proboszcza Ks. Józefa Kiełczewskiego, którzy nas przyjmowali z nadzwyczajną gościnnością. Oto w kilku słowach wynik pracy ostatnich trzech tygodni naszego Zespołu.

Jan Kaniak

Ks. proboszcz Piotr Płonka

OTRZYMAŁ GODNOŚĆ KANONIKA

Dnia 3 września b. r. w kościele parafialnym w Loanda, Północna Parana, odbyła się uroczysta nominacja Ks. proboszcza Piotra Płonki na Kanonika Honorowego katedry w Maringá, dokonana przez Ks. biskupa D. Jaime Luiz Coelho, w obecności kilku księży, władz municypalnych i licznie zebranych wiernych. Ks. Kanonik P. Płonka, urodzony w Polsce, od

kilkunastu lat pracuje chlubnie na niwie duszpasterskiej w Paranie, zyskując sobie szacunek i uznanie władz kościelnych i cywilnych. Wrazem tego jest właśnie nową godnością jakiej On ostatnio dostąpił.

Czcigodnemu Księdzu Kanonikowi Pionce przesyła Redakcja "Lud" oraz Rektorat Polskiej Misji głębokie wyrazy uznania i gratulacji.

POLONIA COMBATENTE

Pod powyższym tytułem ukazała się w sierpniu broszura, wydana przez Gromadę Kombatantów Polskich w Kurytybie, poświęcona głównie Cudowi nad Wisłą, Powstaniu Warszawskiemu, Monte Cassino i Katyniowi.

Starannie i rzetelnie opracowana, ozdobiona ładną szatą graficzną i pisana poprawnym językiem portugalskim (z cytatami z mów Ruy Barbosy), broszura ta godna jest polecenia i autorowi jej należy złożyć podziękowanie, a wydawcom uznanie. Nadaje się ona specjalnie dla naszych brazylijskich znajomych i przyjaciół, gdyż informuje dokładnie o polskich sprawach. Nabyć ją można po cenie kosztu — Cr\$ 40,00 — w administracji "Ludu" lub u wydawców (Grompolk, rua Dez. Motta 1244, Kurytyba - Parana).



Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, C.M. Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO
Redator: PE. JOSÉ ZAJAC, C.M.
Administração: ALAMEDA CABRAL, 845
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:
W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00
W Argentynie 400 pesos
W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary
W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się:
Na Brazylię Cr\$ 500,00
Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00
Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00
Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:
★ São Paulo: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
★ Pôrto Alegre: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja nr. 3.

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
● W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
● W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avenida Mitre, 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Poza tym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreira Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.



EDWARD PERKOWICZ General Brygady

Syn ziemi kresowej, szef sztabu Dywizji Litewsko-Białoruskiej, współpracownik Wojskowego Biura Historycznego, dowódca Baonu KOP, szef sztabu DOK III, więzień łagrów sowieckich, Kmdt. Bazy Ewakuacyjnej Armii Polskiej w ZSRR w Aschabadzie, żołnierz 2 Korpusu, obywatel honorowy miasta Bolonii, członek Rady Rzeczypospolitej, delegat na Brazylię Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Ministerstwa Obrony Narodowej w Londynie.

Urodzony 27 października 1889 roku, zmarł 2 września 1964 roku w Kurytybie w Brazylii. Pochowany na cmentarzu polskiej kolonii Santa Cândida pod Kurytybą.

W zmarłym traci Polska niezłomnego bojownika o całość, wolność i niepodległość Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej
Rada Rzeczypospolitej Polskiej
Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych

S. P. EDWARD PERKOWICZ
GENERAL BRYGADY

Wielki Polak, szlachetny człowiek, serdeczny przyjaciel. Bogu oddał duszę, dalekiej Polsce serce, gościnniej ziemi brazylijskiej ciało. Pochowany 3 września 1964 roku, pozostawił po sobie legat niezłomnej służby dla Polski.

Boże święć Jego duszy!
Gromada Polskich Kombatantów
w Brazylii
i liczni Przyjaciele

Zofia Faliszewska

Dnia 20 sierpnia b. r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarła w szpitalu w Ponta Grossa Zofia Faliszewska, przeżywszy 60 lat.

S. p. Zofia Faliszewska przybyła do Parany w 1927 roku, biorąc czynny udział w życiu społecznym, w szczególności w teatrze, organizacji przedstawienia i tańcach.

Zgon s. p. Zofii spowodował głęboki żal męża, i smutek wśród znajomych.
Cześć Jej pamięci.

RODZINA

Jadwiga Kamińska z Rzewuskich

Dnia 3 września b. r. zmarła na nieuleczalną chorobę — raka, — w szpitalu São Braz w Pôrto União mając zaledwie 38 lat, Jadwiga Kamińska z Rzewuskich. Osierociła osiemro dzieci z których najstarsze ma 16 lat a najmłodsze 2.

Pochowana została na miejskim cmentarzu razem ze swoją mamusią — Zosią.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, jako też dobroczynnym Siostronom Miłosierdzia, składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA

Stanisław Czerwienny

Dnia 20 sierpnia b. r. zaopatrzony św. Sakramentami oddał w ręce Boga ducha Stanisław Czerwienny, zostawiając pożegnania w smutku głębokim żonę Zofię, córki: Antonina, Janina, Wanda, Jadwiga, wszystkie zamężne i dwóch synów: Jana i Józefa, którzy pozostali przy matce.

Zmarły zamieszkiwał z rodziną na Faxinal de São Sebastião, będąc czytelnikiem "LUDU".

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie składa serdeczne Bóg zapłać

ŻONA I DZIECI

Natalia Morozowiczowa

Natalia Morozowiczowa, nestorka sceny polskiej, zmarła dnia 8 września br. w Warszawie.

S. p. Zmarła, obywatelka honorowa miasta Bydgoszczy, nagrodzona Krzyżami Zasługi, oraz Komandorią "Polski Odrodzonej", pracowała dla sceny polskiej przez przeszło lat 70. Pozostawiła w niukojonym zalu synów: Eugeniusza — ożenionego z Janiną Mostowicz - Morozowiczową i Tadeusza — ożenionego z Wandą z Lachowskich - Morozowiczową oraz kilku wnuków i prawnuków.

Msza św. żałobna odprawiona została w 7 dniu zgonu w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie we wtorek, dnia 15 b. m. o godz. 8-ej rano.

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ul. Dezem. Clotário Portugal, 68, zaprasza na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 21.30.

Dnia 27 b. m. o godz. 15-tej zaprasza również na zabawę dla naszych miłuszków.

P. P. członkowie i sympatycy serdecznie i mile są widziani.
Z A R Z A D

Wezwanie

Komisja likwidacyjna spraw i przedmiotów należących do zmarłego w dniu 2. IX. 1964 roku, s. p. gen. bryg. Edwarda Perkowicza, wzywa wszystkie osoby:

- mające uzasadnioną pretensję natury materialnej;
- posiadające przedmioty lub zobowiązania materialne — do zgłoszenia się w terminie 30 dni. W wypadku ujawnienia dokumentów o należnościach zmarłego, osoby winne będą sęlgane przez sędziego, któremu Komisja likwidacyjna przekaza sprawę po ukończeniu czynności likwidacyjnych.

B. Jasński — przew. Komisji.
Alameda Carlos de Carvalho, 369, pokój 14 - Kurytyba.

Do Redakcji tygodnika "LUD" W KURYTYBIE

Przewielebny księżu redaktorze!

Przesyłam w załączeniu Orędzie Prezydenta R. P. Augusta Zaleskiego wydane do narodu polskiego w 25-tą rocznicę napaści niemieckiej na Polskę, z prośbą o umieszczenie w "Ludzie" na poczytnym miejscu.

Może nie wszyscy Polacy wiedzą o istnieniu naszych władz legalnych, z Prezydentem R. P. na czele. W ten sposób "Lud" spełni wielką powinność obywatelską i patriotyczną, rozpowszechnieniem Orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej. Z wyrazem szacunku.

Czesław Bartezak

ORĘDZIE Prezydenta Rzeczypospolitej W 25-tą ROCZNICĘ NAJAZDU NA POLSKĘ

(Otrzymane z opóźnieniem z winy poczty)

Obywatele Rzeczypospolitej i Polacy w wolnym świecie!

Cwierć wieku upływa od chwili, gdy Niemcy zawarzyli ponownie układ z Rosją o nowy rozbiór Polski, przekroczyli granice Rzeczypospolitej, rozpoczynając wojnę prowadzoną metodami, przy których błędna zbrodnia Attyli i Dżyngis-chana.

Wobec bezczynności naszych zachodnich sprzymierzeńców, którzy wbrew solennym zobowiązaniom traktowanym, nie okazali nam żadnej pomocy i pomimo heroicznej obrony, jaką stawili żołnierze i cały Naród Polski, Prezydent Rzeczypospolitej i Naczelne Organa Państwa zmuszone były opuścić terytorium Polski, aby dalszą walkę prowadzić z krajów z nami sprzymierzonych.

W chwili wyjazdu Prezydent Ignacy Mościcki wydał Orędzie do Narodu, w którym między innymi powiedział:

"Stanęliśmy... nie po raz pierwszy w naszych dziejach w obliczu nawałnicy, zalewającej nasz kraj z zachodu i wschodu.

"Polska sprzymierzona z Francją i Anglią, walczy o prawo przeciwko bezprawiu, o wiarę i cywilizację przeciwko bezduszemu barbarzyństwu, o dobro przeciwko panowaniu zła na świecie. Z walki tej, wierzę w to niezłomnie, wyjść musi i wyjdzie zwycięsko.

"Obywatele! Z przejęciowego potopu uchronić musimy uosobienie Rzeczypospolitej i źródło konstytucyjnej władzy..."

Gdy dziś po 25 latach przypominny sobie te słowa, z

ciężkim sercem stwierdzić musimy, iż piękne te cele nie zostały osłgnięte. Przeciwnie, sprzymierzeńcy nasi poszli na kompromis z imperiaлизmem rosyjskim. Ofiarą padła nie tylko Rzeczypospolita, ale i 9 innych państw europejskich, które stały się łupem Moskwy.

Nie tracimy jednak nadziei, iż ci, w ręku których spoczywa obecnie kierownictwo polityki światowej, zrozumieją wreszcie, że idą po drodze, która nie prowadzi do triumfu wiary, prawa i dobra. To są ideały bowiem, które nie znoszą kompromisu.

Z pożogi wojennej, my Polacy zgodnie z planem Prezydenta Mościckiego, uratowaliśmy "źródło konstytucyjnej władzy". Jest to wielką ostoją w naszej, choć bezkrwawej walce o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny. Toteż tak dziś, jak w roku 1939 wierzymy, iż przy pomocy Bożej z walki tej wyjdziemy w końcu zwycięsko (PAT).

August Zaleski
Londyn, dnia 1 września 1964 roku.

Foto PROGRESSO

Rua São Francisco 166
FOTOGRAFIAS para:
Casamentos, Formaturas,
Postais, 3x4, 6,9 e 9x12.

AMPLIAÇÕES:
Pretas, marrons e coloridas.

EDWARD PERKOWICZ

GARŚĆ WSPOMNIENIŃ TOWARZYSZA BRONI

Styczeń czy luty 1944. 2 Korpus Polski wyładowuje się na południowym cyplu Włoch, by wziąć udział w sławnej kampanii. Wtedy to poznaję po raz pierwszy pika. dypł. Edwarda Perkowicza, któremu mnie przedstawił mój kolega z czasów przedwojennych kpt. Tadeusz Dąbrowski. "Musisz go poznać, to wspaniały człowiek! Byłem jego adiutantem w obozie internowanych oficerów polskich na Łotwie; obóz ten istniał do zajęcia Łotwy w 1940 r. przez bolszewików. Przy cichej zgodzie Łotyszów udało nam się wysłać z obozu via Szwecja do Francji wielu oficerów. Gdy zaczynało się już robić gorąco i wiadomo było, że bolszewicy o władnię Łotwę, pułkownik odmówił ewakuacji swej na bezpieczny zachód, oświadczył, że dowódca obozu musi pozostać do końca. Oczywiście jako adiutant jego wybrałem tę samą drogę. Wystaliśmy jeszcze kilku można było oficerów do Szwecji, a sami doczekaliśmy się przyścisła bolszewików, którzy zaraz wstali nas do workujących łagrów. Cenię bardzo Perkowicza, musisz go poznać koniecznie!"

Pozналиśmy się i zbliżyliśmy od razu. Pułkownik oczekiwał na formalny przydział dowódcy, którego się niestety nie doczekał i do końca kampanii włoskiej gros czasu spędzał przy 5 Dvw. Kresowej, której dowódcą gen. Nikodem Sulik, podobnie jak on kresowiec, dawał mu dożadne przydziały nierzadnie jako oficera łącznikowego w nierwszej linii frontu. Ono wiałał mi o swej pracy Komendanta Bazy Ewakuacyjnej w Achabadzie nad granicą perską w Rosji, gdzie nożstał po wstąpiu Armii gen. Andersa do Persji i dalej na Środkowy Wschód (armia ta

potem jako 2 Korpus Polski ruszyła na front włoski). W Achabadzie zdołał wywakuować ponad 79.000, mimo że bolszewicy ciągle grozili mu powrotem do łagrów. Były chwile, że zamykał wejście do Bazy, zabierał oddany personel i oczekiwał zbrojnego najścia NKWD, zdecydowany bronić się do upadłego. Nie wątpię, że by tak postąpił: był to twardy żołnierz z prawdziwego zdarzenia, dla którego słowo: honor żołnierski nie stanowiło frazesu.

Dużo mi opowiadał o pracy społecznej wśród młodzieży przed wojną. Tuż przed jej wybuchem, po odczytaniu dla przysposobienia wojskowego w Grodnie, przyszli chłopcy do samochodu, którym odjeżdżał i zażądali aby dał słowo, że ich nie zdradzi. Po czym zawiadomili, że stworzyli tajną organizację, która ma na celu: walkę z korupcją, walkę z rozdwojami, walkę o Polskę w granicach historycznych. Taka to była nasza młodzież kresowa...

Poruszałmi zaraz w pierwszej rozmowie sytuację polityczną jako historyk (pracował przed wojną w Wojskowym Biurze Historycznym) obejmował historię z szerokiego spojrzenia. Kazał patrzeć na Chinę (w 1944 roku) i kiedy zadziwiony zapytałem, jakich wpływ mogą mieć stabe, częściowo okupowane przez Japonię Chiny na przebieg historii, podtrzymał swą tezę; że wywrą one wielki wpływ; widzimy dzisiaj, że się nie mylił...

Był wielkim zwolennikiem idei federacyjnej. Uważał, że Rosja przedzie czy później się rozpadnie na szereg wolnych państw, przy czym życzył sobie współpracy polsko-ukraińskiej. Często cytował Szewczenkę, którego mógł czytać

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Ludność Chin: 750 mln. dusz

Chociaż prasa chińska i władze milczą, z wielu stron nadeszły informacje potwierdzające domysły, że 30 czerwca Chiny komunistyczne przeprowadziły spóźniony o rok 10-letni spis ludności.

Oficjalne cyfry sprzed 11 lat podawały ludność Chin na 583 miliony, nie licząc 19 milionów Chińczyków poza granicami kraju, w tym 10 mln. na Formozie.

Ponieważ parokrotnie stwierdzano oficjalnie, że przyrost wynosi 2 procent rocznie, a w r. b. premier Czu En-lai powiedział w Conakry, iż przyrost podniósł się do 2,5 proc. rocznie — ostrożne obliczenia pozwalałyby ocenić ludność Chin obecnie na 750 milionów.

W ostatnich dwóch latach stanowisko władz komunistycznych uległo zmianie. Nie

mówi się już że w Chinach jest miejsce na drugie 600 milionów. Władze nakładają do opóźniania małżeństw; użycie sterylizacji i spędzania płodu wzrasta. Specjaliści chińscy udawali się do Japonii, by badać sposoby tam stosowane zaradzenia "eksplozji demograficznej" a specjaliści japońscy byli nawet zapraszani do Chin.

Niemniej sami Chińczycy oceniają, iż trudno będzie przyhamować skutecznym przyrost naturalny przed rokiem 1970, ponieważ ludność, zwłaszcza na wsł, nieufnie odnosi się do propagandy środków antykoncepcyjnych i "planowania urodzin".

Ostatnio władze zaprzestały przyznawać rodzinom dodatkowych racji żywnościowych na 3-cie i 4-te dzieci.

Świecące drogi

W Stanach Zjednoczonych ilość śmiertelnych wypadków drogowych w ciągu doby jest większa od strat, jakie w ciągu doby ponosiła armia amerykańska podczas ostatniej wojny. Analizując przyczyny tej zastraszającej liczby wypadków zwrócono także uwagę na często zbyt słabe oświetlenie dróg.

Najlepszym rozwiązaniem tego problemu byłoby, gdyby drogi same świeciły się. Wielokrotne próby pokrywania dróg świecącymi się zestawami dotąd nie dawały pożąda-

nych rezultatów, gdyż wszystkie zastosowane środki, którymi pokrywano nawierzchnie, po jakimś czasie starte z powierzchni przez opony samochodowe, przestawały świecić.

Dopiero niedawno w uniwersytecie w Toronto (Kanada) opracowano metodę produkcji świecącego się asfaltu. Asfalt ten nawet podczas mglistego i pochmurnego dnia wchłania taką ilość energii słonecznej, że może świecić przez całą noc.

* * *

Operacja na sercu człowieka

Zespół 5 chirurgów angielskich dokonał pionierskiej operacji na sercu człowieka: - dotkniętą zmianami chorobowymi, zastawkę tętnicy głównej zastąpiono plastikową. Stan pooperacyjny chorego lekarze określili jako zadowalający.

Początkowo chirurdzy sądzili, że trzeba będzie wymienić dwie zastawki. Jed-

nak po otwarciu klatki piersiowej okazało się, że jedna z nich — zastawkę dwudzielną — można uratować zwykłą interwencją chirurgiczną, bez wymiany jej na plastikową protezę.

W angielskich kołach fachowych operacja określana jest jako krok milowy w chirurgii serca, ponieważ dotyczyła aż dwu zastawek.

Oto co sprowadzało Barretę do myśliwego! Przeczuliwem od samego początku, że nie szło tu ani o ciekawość sąsiadką, ani o wizytę kurtuazyjną. Po prostu obiecał go tchórz przed drapieżnikiem który naraża go na stratę i pragnie go się pozbyć cudzym wysiłkiem. W moim przekonaniu pokrywało się to z jego charakterem, który musiał być przewrotny i zbrodniczy. Jednym słowem: osobnik wysoce niebezpieczny! I taki człowiek miał czelność prosić o pomoc! Na miejscu Romanek z miejsca bym odmówił. Ale ten, o ile z początku oczy zabłysły mu zainteresowaniem i już usta otworzył, by coś powiedzieć, to nagle zamknął się w sobie i zwlekał z odpowiedzią.

Gość widocznie był cierpliwy i miał czas przed sobą. Rozparł się wygodnie, zabożył nogę za nogę aż ostrogi zadźwięczały głośnie. Zauważyłem wtedy, że były srebrne, tak samo jak niezawodnie srebrne były ćwieki u szerokiego pasa. "Ha! — przeleciało mi przez głowę. — Musi mu się dobrze powodzić. Ale skąd to wszystko ma?..." Srebrna także była rękojeść u nahań zwanego z polską rebeńką. Mierzyłem go nieprzyjawnym spojrzaniem, życząc by Romanek odmówił pomocy.

Myśliwy siedział z pochyloną głową i coś ważył w myśli. Widocznie toczył walkę z budzącą się żyłką człowieka lubiącego tropić zwierzę w leśnych ostępach. Onca — to gruby zwierz, podchodzenie jej musi stanowić wielką pokusę dla niejednego myśliwego, co dopiero mówić o Romanku, który tyle lat przebywa w puszczy i poluje z zamiłowaniem.

— Kiedy zabieramy się do "roboty"? — zapytał nagle cichym głosem, nie unosząc głowy.

— Im szybciej tym lepiej. Każdy upływający dzień to dla mnie poważna strata.

— A więc — jutro rano?
— Niech będzie. Przyjedziecie obaj?
— Naturalnie.

Barreto pogładził siwiejące wąski, przemknął palcami po baczkach — był zadowolony. Pożegnał się z wylewną uprzejmością. Sprawiał wrażenie człowieka, który ubił dobry interes. Co do tego, nie miałem najmniejszych wątpliwości.

Zadowolenie z faktu, że przybysz mnie nie rozpoznał wcale nie wpływało na osłabienie pretencji do Romanka. Uważałem świadomie pomocy człowiekowi, który miał na sumieniu ciężką zbrodnię równało się postępowaniu nie tyle karynie, godnemu ile wręcz niemądremu. Dziwiłem się niepomniemu, że taki stateczny, zrównoważony i rozsądny człowiek dał się nabrać na niebezpieczne łowy.

Oczywiście nic mi nie powiedziałem z tego co mi przyszło do głowy — przecie nie wypadło. Ale on, jak by się domyślając mojej dezaprobaty, powiedział tytułem usprawiedliwienia:

— Muszę mu pomóc. Dziś ja jemu, a jutro może on mnie. Było to powiedziane takim tonem, który wykluczał wszel-

Amerykańskie zmartwienia

Amerykanie zawsze mieli kłopoty, ale 30 lat temu dotyczyły one zwykle żywności, ubrania i mieszkania. Dziś według ankiety "The Washington Post" na czoło wysunęły się problemy psychologiczne.

I tak jedna rodzina na sześć posiada kogoś umysłowo chorego. Również jedna na 6 ma alkoholika, jedna na 6 ma trudności małżeńskie, lub

skarży się na brak rodzicielskiego autorytetu u dzieci. Jedna rodzina na 5 ma trudności z dziadkiem lub babką na utrzymaniu, oraz z kimś nieuleczalnie chorym.

Natomiast ankieta wykazała, że tylko 14 procent uczestników ma kłopoty z wyżywieniem, 12 procent z ubraniem i 4 procent z brakiem mieszkania.

* * *

DZIAŁ POETYCKI

Maciej, czyli wdzięczność ludzka

Maciej, człowiek prostej wiary, Bez żony nawet, bez dzieci, Przy pieniądzech sknera stary, Gdy już szósty krzyżyk leci I gdy w chacie sam się nudzi, Chcąc wejść jakoś między ludzi, Krewnych do siebie zwywa, Zwoławszy, tak się odzywa:

Co dał Bóg zebrać, zbierając I z pracy i z nieuczucia, To ja, dla was przeznaczając, Chcę oddać jeszcze za życia. Lecz kiedy już podział zrobię, To tylko wymawiam sobie, Abym potem bez pieniędzy Sam przez was nie doznał nędzy... Słowem, wzajemną wyplataj Do śmierci mnie żywić za to I opatrywać będziecie. No jakże? Czy przystajecie?

Aż wszyscy się wraz porusza, Otaczają go dokoła, Ścisną, mało nie zduszą: Zgoda! zgoda! każdy woła. Niech u mnie Maciej odsiedzie! U mnie mu najlepiej będzie! Ja pierwszy prośbę zanoszę! Proszę do mnie! Do mnie proszę! Prosim, aż omamili. Z duszy się staruch weseli, Ze znalazł w tak krótkiej chwili Tyłu dobrych przyjacieli. Wywleka ze skrzyni wory, Kładzie jeden worek spory, Drugi, trzeci, czwarty składa. Piąty, szósty! Rzecz nie lada! Daj go Bogu! Co talarów! Wyspał wszystkie na jawie, Mierzy i z równych wymiarów Każdy dostał równo prawie. Wszystkich radość była szczera, On jednego dom obiera; Gospodarz go wzywa, prosi, Maciej do niego się wnosi... Aż tu miesiąc, drugi, trzeci, Czwarty, piąty, szósty leci. Cóż to? Jakoś nieswój stary? O talary! O talary!...

Jan Krawczyk

NA TROPIE

III

kie wątpliwości. Położyłem po sobie uszy i udałem zainteresowanie zamierzonym polowaniem.

3

Romanek objawiał mi się w innym świetle niż dotychczas go widziałem. Zwykle pogodny, dobroduszny, wesoły — teraz był zsepiony, odległy myślami i opryskliwy. Nie poznawałem go. Wyglądał jak by mu coś dolegało. Ale coś mogło dolegać człowiekowi, który żył w lesie samotnie, nie miał nikogo poza swoimi zwierzakami i niczego więcej nie pragnął? Na brak zdrowia nie mógł narzekać — apetyt służył mu świetnie i posilał się normalnie — coż ponad to mogło być ważniejszego? A jednak zachowanie jego i nastrój budziły poważne obawy. Odczułem to najpierw na sobie. Na jakieś pytanie burknął coś niewyraźnego i poszedł do swojej bicharady. Puściłem to obojętnie. Ale przy kolacji milczał uporczywie i unikał wyraźnie mojego wzroku. Począłem się martwić że niechęć uraziłem starego. Nic jednak nie mogłem sobie przypomnieć — ani odezwanie się, ani zachowanie — co mogłoby go w ten sposób do mnie nastawić. Dopiero przed udaniem się na spoczynek mruknął do mnie półgębkiem coś, co od biedy można było poczytać za "dobranoc".

Na drugi dzień rano, gdy zbieraliśmy się do wyjazdu powiedział jak by od niechcenia:

— Całą noc myślałem o Balduino.

— A ja o Barrecie.

— Więc obaj mamy mola, co nas gryzie.

Teraz dopiero zrozumiałem jego nastrój. Wizyta Barrety nasunęła mu myśli o Balduino i one trapiły go cały czas. I teraz też nie wyglądał na wesołego. Czoło koloru ziemistego, pokryte były głębokimi bruzdami; brwi miał najeżone i często sięgał palcami do włosów, których końce kręcił w jedną to w drugą stronę. Nawet w barkach pochylał się więcej niż zazwyczaj, a to już było widomą oznaką ciężaru, jaki się zwałił na niego.

Wyprostował się dopiero wówczas gdyśmy dosiedli koni i wydość na ścieżkę, prowadzącą w kierunku Barrety. Twarz mu cokolwiek pojaśniała i czoło nieco się wyrównało. Przez jakiś czas posuwał się w milczeniu, którego nie przerywałem przeświadczony, że dopóki Romanek sam się nie odezwie szkoda nawiązywać rozmowy.

Poranek słoneczny, ciepły, jak to bywa latem, mógł bardziej romantycznie usposabił poetycznie, nasuwać różne porównania związane z kolorem nieba, zielenią drzew, świergotem ptactwa, czy po prostu dużymi kroplami rosy, zwisającymi na sztywnych listkach traw. Mnie do tego nie usposabiała ani przeświadczenie dokąd jechaliśmy, ani myśli stale



RADY dla GOSPODYŃ

Paszteciki z mózgu

1 mózg cielęcy
1 łyżka masła
1 łyżka mąki
1 łyżka śmietany
tarta bułka, sól, pieprz
1 łyżka posiekanej cebuli.

Mózg cielęcy wymoczyć, obgotować w słonej wodzie z dodatkiem octu około 10 minut, potem wodę odlać, a gdy mózg ostygnie zdjąć z niego błonę i pokrajać go drobno lub posiekać. Masło zasmażyć na biało z cebulą i mąką, dodać trochę wywaru z mózgu, rozprowadzić śmietaną, dodać posiekany mózg, sól, pieprz i tyle tartej bułki, aby po dobrym wymieszaniu masa była jednolita. Masę tę nakładać do muszelek, wstawić na blasze do pieca 375 F. aż się zarumienią. Wydać na półmisku w muszelkach. Udekorować plasterkami cytryny i zielonej pietruszki.

Młody szpinak, źródło żelaza

Najcenniejsze składniki w szpinaku są: żelazo, fosfor, wapń, chlor, mangan oraz witaminy. Dużo szpinaku powinien jeść osoby anemiczne, gdyż

Macieju! Przynieście wody,
Macieju! Pójdźcie do trzody,
Macieju! Zróbcie ognisko.

Męczyło się Macieisko!
Całkiem już wsiadł na niego:
Maciej taki, to owaki,
Maciej gawron, do niczego!
Takie miał wdzięczności znaki.

(Dokończenie w następnym numerze).

STEFAN WITWICKI

krające między Barretem i Balduinoem. Chwilami nawet byłem zły na siebie, bowiem wyglądało tak, jak by mnie coś opętało i nie dawało spokoju.

Wdzięczny byłem Romankowi, gdy wreszcie się odezwał, bo to pozwoliło mi trochę otrząsnąć się z przynębenia, choć poruszony przez niego temat właśnie związany był z moimi myślami.

— Więc powiadasz, że gdyby Barretę usunięto, Balduino mógłby żyć spokojnie.

— Wcale tego nie powiedziałem.

— Wiem, że nie, ale przypuścimy...

— Chyba... tak.

— Kto to uczyni?

Szarpnąłem ze zdumienia za cugle aż koń stanął i zaczął parskać głośno i dzwonić wędzidłem.

— Nawet nie pomyślałem o tym.

— A ja właśnie myślałem — powiedział zwolna Romanek.

— Całą noc myślałem. Tylko że nie znalazłem tego, koby to chciał uczynić. Musiałby to być człowiek samotny, nie przywiązany do życia i nie mający nic do stracenia...

Słuchałem Romanka i zdumiony i, jednocześnie przerażony. Nie wierzyłem własnym uszom. Romanek ukazywał mi jeszcze jedno oblicze i to takie, na które nie byłem przygotowany, a więc wprost nieprawdopodobne. Czyżby był zdolny do tego? — przeleciała mi jak błyskawica myśl przez głowę. Nie, widocznie marzę, widocznie schorowana z troski głowa podsuwa takie niedorzeczne myśli. Przecie to niemożliwe! Ja, który okłamałem Balduina tylko po to, by uniknąć rozlewu krwi, miałbym teraz przyklasnąć takiemu pomysłowi?...

Wraziłem pięty w końskie boki, że ten skoczył naprzód jak oparzony i w dwie sekundy zrównał się z myśliwym. Patrzyłem na niego z coraz większym przerażeniem. Zdawało mi się, że dostrzegam w jego twarzy zaciętość, upór i determinowanie. Brakowało tylko, aby wyrwał broń z za pasa, uderzył ostrogami wierzchowca i z dźwiękiem okrzykiem pomknął naprzód jak oszalały. Poczulem się niedobrze, ściągnąłem cugle i zatrzymałem konia.

— Zdaje mi się, że kuleje.

Obejrzałem koniowi wszystkie cztery kopyta, poguzdrałem się trochę przy popręgu, poprawiłem pelegi na siodło. Przez cały czas umysł mój pracował usilnie nad wynalezieniem pretekstu jeśli nie do powrotu, to przynajmniej do utrudnienia podróży. Romanek nie oglądając się na mnie, odjechał już spory kawałek. Jak by ignorował moją obecność. Rad nie rad ruszyłem za nim.

Znowu towarzyszyło nam milczenie. Ale nie na długo. — Widzę, że gryzlesz się tym, iż jechaliśmy do Barrety. Możesz mi wierzyć, że ja również nie jestem w usposobieniu wesołym. Wolalbym nie znać tego łajdaka. Nie wyobrażaj sobie, że chcę go uszczęśliwić upolowaniem oncy. Cieszyłbym się, szczerze ci mówię, gdyby dostał się w łapy drapieżnika. Byłby z tego jakiś pożytek.

(C. d. n.)

ŻYCIE RELIGIJNE:

18-ta NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 9



Onego czasu: Wstąpiwszy Jezus w łożkę, przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli Mu powietrzem ruszonego, leżącego na łożu. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczają ci się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie że w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają ci się grzechy twoje; czyli rzec: Wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrawszy rzesze, ulekły się i pochwalili Boga, który dał taką moc ludziom.

†

"UFAJ SYNU" — (Mt. 9.2.)

W jednym z psalmów natchniony pisarz umieścił takie słowa: "człowiek patrzy na twarz, Bóg widzi serce". Zdarzenie opisane w dzisiejszej Ewangelii dowodzi, jak bardzo słusznym jest to, co napisał psalmista.

Ludzie przynieśli do Chrystusa chorego. Widzieli jego sparaliżowane ciało, widzieli jego nieszczeście i chcieli mu przysiąc z pomocą. Dla Syna Bożego jednak ważniejszą była dusza tego człowieka. Doskonale wiedział czego potrzeba, aby podnieść tę złamaną duszę, aby ratować serce nieszczęśliwego człowieka.

Pan Jezus często mówił o miłości, często mówił o wierze, dziś chce nas przekonać o konieczności innej jeszcze cnoty — nadziei, chce nas przekonać, że aby być prawdziwym dzieckiem Bożym, trzeba całkowicie zaufać Ojcu.

Św. Wincenty a Paulo powiedział kiedyś: "nie ufać Bogu" jest to krzywdzić Go, i na innym miejscu: "Kto w Boga wierzy, a Boga nie dowierza — bluźni".

To może wydawać się dla nas dziwne, ale musimy przecie jasno zdać sobie sprawę, że właśnie na ufności opiera się całe nasze życie. Musimy sobie jasno zdać sprawę, że właśnie nadzieja pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość, że właśnie nadzieja potrafi nam utrzymać na właściwym poziomie.

Któż z nas poszedłby do szkoły, gdyby nie nadzieja, że się czegoś nauczy. Który sportowiec stanąłby do zawodów, gdyby nie nadzieja zwycięstwa. Któż zabierałby się do pracy, gdyby nie nadzieja obfitych plonów. Przy każdym wysiłku pomaga nam nadzieja, że trud nie będzie daremny, że praca nie pójdzie na marne.

WIEŚCI Z POLSKI:

Coraz więcej turystów zagranicznych w Polsce

(KAI) — Warszawa — Analiza przyjazdów turystów zagranicznych (obejmująca okres I półrocza) wykazała, iż prognozy przewidujące w tym roku ok. pół miliona turystów zagranicznych, w tym 250 tys. turystów przybyłych na zasadzie umowy konwencyjnej z CSRS i NRD, ok. 140 tys. z innych krajów socjalistycznych oraz 90 tys. z krajów kapitalistycznych (32 proc. więcej niż w 1963 r.) okazały się trafne. Szczególnie pomyślnie rozwija się turystyka skandynawska (prom "Jens Kofoed" przywiózł dotychczas ok. 7 tys. gości). Nową formą przyjmowania zagranicznych gości są kilkunastodniowe turnusy organizowane w Świnoujściu i Międzyzdrojach — dla Skandynawów oraz w Sopocie i Zakopanem dla Anglików. Zainteresowanie tymi tur-

nusami jest tak duże, że już w tej chwili organizatorzy turystyki w tych krajach zgłaszają zapotrzebowanie na rok przyszyły — wyższe niż w bieżącym sezonie. Odnotowano również zwiększenie liczby wycieczek polonijnych, turystów z Belgii, Szwajcarii i Austrii, a także grup zmotoryzowanych z Czechosłowacji i Węgier.

Statki obcych bander, jak np. "Brasil", "Caronia", "Nordland", "Bremen", "Meteor", "Devonia", przywoziły — tylko w pierwszym półroczu prawie 2,5 tys. turystów.

Do zwiększenia frekwencji turystów zagranicznych przyczyniła się niewątpliwie działalność reklamowo-propagandowa zagranicznych placówek "Orbisu". Uzyskano zgodę na otwarcie nowych placówek w Kopenhadze (już uruchomiona), Sztokholmie i Wiedniu.

Polskie kilimy na wystawie w Stuttgarcie

(KAI) — Czynna do niedawna i ciesząca się dużym zainteresowaniem publiczności i krytyki, wystawa polskich kilimów w Hamburgu przeniesiona została do Stuttgartu, gdzie spotkała się z nie mniej gorącym przyjęciem. Ekspozycja obejmuje 35 wielkich kilimów wykonanych przez współczesnych polskich artystów. Prasa zachodniemiecka poświęca ekspozycji wiele ciepłych

słów, stwierdzając, że tkactwo artystyczne jest po sztuce plakatowej tą dziedziną sztuki, w zakresie której plastycy polscy ugruntowali swoją silną pozycję w świecie. Tygodnik "Die Zeit" pisząc o wystawie, wskazuje, że w odróżnieniu od artystów francuskich, którzy tylko projektują, ich polscy koledzy wykonują swoje ekspozycje sami, przez co ich dzieła stanowią samoistną sztukę.

KATOLICY W USA

44.874.371 KATOLIKÓW W AMERYCE

Najnowszy skorowidz katolicki (Catholic Directory) podaje, że w pięćdziesięciu stanach tego kraju jest obecnie 44.874.371 katolików.

W stosunku do ubiegłego roku wzrost wynosi 1.026.433. W ostatnich dziesięciu latach liczba katolików wzrosła — 41,5 procent czyli o 13.225.947. W roku 1954 było w U. S. 31.648.424 katolików.

28 archidiecezji

Jest ogółem 28 archidiecezji w U.S. z ludnością katolicką 19.328.909 oraz 120 diecezji z ludnością 25.545.462.

Siedem archidiecezji ma każda więcej niż milion członków. Największa z nich jest chicagowska, która liczy ... 2.317.000 katolików. Archidiecezja New York ma 1.782.630 katolików, Boston — 1.787.274; Los Angeles — 1.532.411; Newark — 1.528.798; Detroit —

1.461.567; Philadelphia — 1.309.308.

244 biskupów

Członków Hierarchii jest 244, o siedem więcej niż w zeszłym roku. Jest pięciu kardynałów, 32 arcybiskupów i 207 biskupów.

Wyświęconych księży jest 57.328, o 788 więcej niż w 1963 roku.

Na liście zmarłych figurują Papież Jan XXIII, dwaj arcybiskupi, trzech biskupi i 841 księży.

Jeśli chodzi o zakony, to jest 12.132 Braci i 18.015 Sióstr.

Kościół katolicki, w U. S. liczy 16 930 parafii, w których stale mieszkają księża, i 155 takich parafii, do których księża dojeżdżają dla odprawiania nabożeństw. Poza tym istnieje 4.594 misji, 1.502 stacji i 12.076 kaplic.

Katolickich instytucji wychowawczych jest 14.370.

Duszpasterz odpowiada

Pewien człowiek nie był u Spowiedzi św. blisko 30 lat, a jak go upominają, by się wyśpowiadał, nie chce nawet słyszeć o tym. Czy bez Spowiedzi może być zbawiony?

N. N
Gdy się ma ciężki grzech

na sumieniu, nie można być zbawionym. Już samo nieuczynienie do sakramentów św.: Spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej, jest grzechem ciężkim (dwa grzechy co rok) gdyż jest przekroczeniem ważnego przykazania.

Nawet złodziej ma nadzieję, że go nie chwycą, ma nadzieję, że to, co ukradnie pozwoli mu osiągnąć szczęście.

"Ufaj synu" — powiedział Chrystus do paralytyka.

"Ufaj synu" — mówi Chrystus do każdego człowieka.

"Ufaj synu" — mówi Chrystus do ciebie. Czy słyszysz Jego głos? Czy chcesz ten głos usłyszeć? Czy potrafisz zaufać Chrystusowi? Czy potrafisz w ogóle komuś zaufać? Może już nie ma nadziei w twoim sercu? Może to ty podałeś do gazet ogłoszenie:

"Uwaga! Parę dni temu wyszła z mojego domu i dotychczas nie powróciła NADZIEJA. Rysopis: miała dwadzieścia siedem lat. Była nieduża, szczupła. Cierpiała na silną anemię. Uczciwemu znalazcy za zwrot wyżej wymienionej gotów jestem oddać wiarę, a nawet miłość".

Czy słyszysz głos Chrystusa. "Ufaj synu?" Pragnie ci oddać nadzieję — uleczoną i pełną życia. Przyjmij ją do siebie. I nie oddawaj wiary ani miłości. Mogą się przydać. Bez nich nadzieja żyć nie potrafi.

Wielki radioteleskop na "SKAŁE" w Krakowie

(KAI) — Kraków — W Krakowie dobiega końca budowa wielkiego radioteleskopu, przeznaczonego dla Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykonawcą tego niecodziennego obiektu jest Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych "Mostosol". W wielkiej hali jego zakładów dokonuje się w tej chwili próbnego montażu potężnej czaszy radioteleskopu. Składające się z tysięcy elementów stalowe rusztowanie wyłożone zostanie blachą aluminiową i poddane skru-

pulatnym badaniom. Czasza o średnicy 15 m musi być zamontowana z niesłychaną dokładnością. Dopuszczalne odkształcenia uwzględniające już ciężar konstrukcji i napór wiatru nie mogą przekroczyć 10 mm, a tzw odkształcenia punktowe — 3 mm. Jeśli próby wypadną pomyślnie, radioteleskop podzielony na 12 segmentów zostanie przetransportowany do fortu "Skała", gdzie znajduje się uruchomione w okresie obchodów jubileuszowych nowe Obserwatorium Astronomiczne UJ.

W KILKU ZDANIACH...

● **Ekipa polska na Olimpiadzie w Tokio** — (FEC) — Dzienniki warszawskie podały (19.8.), że na Międzynarodową Olimpiadę w Tokio wyjedzie 140-osobowa ekipa polskich sportowców. Zawodnikom, którzy reprezentować będą 12 dyscyplin, towarzyszą m. in. 25 trenerów.

Tegoroczna Olimpiada w Tokio rozpocznie się jesienią b.r. Weźmie w niej udział około 8.000 sportowców z 94 krajów.

● **Skutki powodzi na Dolnym Śląsku** — (FEC) — W dniu 20 sierpnia b. r. — jak podaje rządowa agencja PAP — oszacowano na około 200 milionów złotych straty, wyrządzone przez powódź na Dolnym Śląsku. Bezpośrednią przyczyną powodzi — informuje PAP — były opady deszczu o wyjątkowo silnym natężeniu z końcem pierwszej dekady sierpnia. Najdotkliwiej ucierpiały powiaty: Dzierżoniów, Kłodzko, Świdnica i Wrocław.

Powódź zniszczyła liczne urządzenia kanalizacyjne, wodociągowe, gazowe, drogi i ulice miast, a także sporo budynków mieszkalnych.

● **Miasta Polski w Tysiącleciu** — (KAI) — 1000 herbów, kilkanaście ilustracji, kilkanaście map, ponad 2 tys. stron — liczyć będzie pierwsza monumentalna historia miast polskich. Obecnie w "Ossolineum" trwają daleko zaawansowane prace redakcyjne nad 2-tomowym dziełem pt. "Miasta Polski w Tysiącleciu".

Pierwszy tom ukaze się w początkach 1965 r. Będzie to pierwsza monografia o charakterze popularno — naukowym, która poda najistotniejsze fakty, dotyczące przeszłości i obecnej sytuacji polskich miast. W dziele tym uwzględnionych zostało około 1.500 miejscowości. Księga zawierać będzie także kilka set ilustracji.

W streszczeniu...

★ **Katolicy amerykańscy** mogą zawstydzić wszelkich innych, jeśli chodzi o uczęszczanie na mszę św. w niedzielę. Zgodnie ze statystyką 72% katolików amerykańskich uczęszcza na mszę św. a 45% przystępuje do Komunii świętej.

★ **Znana aktorka filmowa z Hollywood, Dolores Hart**, narzeczona bogatego przemysłowca Don Robinson, wyrzeka się kariery filmowej wstąpiwszy do Zakonu Benedyktynek w Connecticut. W tych dniach przyjęła habit nowicjuszki.

★ **Zgromadzenie Sióstr Klarwianek** prowadzi w Afryce trzy wielkie i nowoczesne instytucje wydawnicze, z tych jeden w Lusace. Przyjmuje do nowicjatu panienki chcące poświęcić się Bogu w stanie zakonnym na misjach w Afryce. Zgromadzenie, jak wiadomo, zostało założone przez Polkę, matkę Ledóchowską, której proces beatyfikacyjny jest w toku.

★ **Na wysokości czterech tysięcy metrów** stoi na pograniczu Chile i Argentyny olbrzymi posąg Chrystusa. Prasa chilijska i argentyńska przypomniały pod koniec maja br., że właśnie upływa 60 lat od chwili postawienia tego pomnika pojednania i pokoju. Posąg ten bowiem został odlany z armat przygotowanych do wojny między Chile i Argentyną, na znak zawarcia rozejmu i pojednania między obu krajami.

★ **Według "Catholic Herald"** zapotrzebowanie na księży w Afryce osiągnęło stan kryzysowy. Łączna liczba katolików na południe od Sahary powiększyła się w ciągu 12 lat z 10.390 tys. do 21.200 tys., co oznacza wzrost o przeszło 100 proc. Natomiast liczba kapłanów wzrosła o 70 proc. Jeden kapłan przypada na ok. 10 tys. wiernych. W Kongu jeden kapłan przypada na 12 tysięcy katolików.

★ **"Dzień Papieża"** obchodzone uroczystą akademią w Teatrze Muncyjalnym w Rio de Janeiro, w której wzięły udział władze cywilne, wojskowe i kościelne, m. in. kardynał rioski Dom Jaime de Barros Câmara i Nuncjusz Papieski, D. Sebastião Baglio.

★ **Grupa 14 pań rioskich** utworzyła nową instytucję pod nazwą "Ochotnicy Orientacji Społecznej" (VOS), której zadaniem będzie udzielać poglądowych lekcji na temat demokracji, dyktatury, patriotyzmu itp.

★ **Turystyczne przedsiębiorstwo rioskie "Camillo Kahn"** organizuje podróz na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny do Bombaju, zwiedzając po drodze różne państwa Bliskiego Wschodu. Podróż ma wynieść około 2 tys. dolarów.

★ **Wśród 10-tysięcznej** rzeszy emigrantów japońskich w stanie São Paulo pracuje 10-ciu księży, którzy prócz nauki katechizmu ułatwiają Japończykom wyrabianie różnych dokumentów.

★ **W amerykańskim mieście** Kansas City ma powstać nowy tygodnik katolicki kierowany przez świeckich, celem szerzenia katolicyzmu wśród innych wierzeń.

★ **Amerykański lider** ruchu antyfaszystowskiego, protestancki pastor Martin Luther King, murzyn, ma być kandydatem do Pokojowej Nagrody Nobla.

★ **Kopernik we Wrocławiu** Do położonego malowniczo nad Wisłą Włocławka w okresie letnim przyjeżdżają liczne wycieczki krajowe i zagraniczne. Wycieczkowiczom pokazuje się wtedy jako ciekawostkę zegar słoneczny znajdujący się na murach kaplicy Matki Bożej przy katedrze wrocławskiej, który wykonał ks. kan. Mikołaj Kopernik. Sama kaplica liczy sobie już 360 lat, fundatorem jej był ks. biskup Jan Tarnowski, a budowniczym Samuel Świętokiewicz, mistrz murarski i kamieniarski z Krakowa.

★ **III ogólnopolska wystawa sztuki religijnej** — We Wrocławiu w tamtejszym kościele NMP na Piasku staraniem wrocławskiego Klubu Inteligencji Katolickiej otwarta została II ogólnopolska wystawa sztuki religijnej. Na wystawie zgromadzono 325 eksponatów malarstwa, rzeźby, grafiki, sztuki użytkowej i witrażownictwa. Prace pochodzą z różnych pracowni i środowisk plastycznych Warszawy, Krakowa, Sopot, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Lublina, Tarnowa itd.

● **Pierwszy olej z płockiej rafinerii** — (KAI) — Warszawa — Dnia 23 sierpnia kombinat płocki wysłał w świat swoje pierwsze produkty. Z weźla kolejowego kombinatu petrochemicznego odjechało 58 cystern napęcznionych olejem opałowym. Pierwszy polski olej opałowy przeznaczony jest na eksport do państw skandynawskich.

● **Spółceństwo wybudowało 139 "szkół tysiąclecia"** w b. r. (FEC) — Warszawska "Trybuna Ludu" (22.8.) informuje, że w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego w Polsce zostanie oddanych do użytku 139 "szkół tysiąclecia", wybudowanych przez społeczeństwo.

"Do końca roku kalendarzowego — pisze dziennik — liczba nowych Tysiąclek zwiększy się ma o dalsze 50. Jeżeli plan będzie wykonany będziemy mieli w kraju ogółem 850 szkół Tysiąclecia".

● **Luk w kształcie tęczy** na siedemsetlecie Warszawy — (KAI) — Warszawa — Warszawa będzie obchodzić w 1965 r. 20-lecie wyzwolenia, a także 700-lecie swego istnienia. Te znamienne rocznice zostaną uczczone w szczególny sposób. M. in. przewiduje się wystawienie pomnika 700-lecia (projekt prof. Leykama). Pomnik ten stanie na skrzyżowaniu Osi Saska z ul. Marszałkowską, na skraju Ogrodu Saskiego. Pomnik

pomyślano jako wielką, wykładaną mozaiką, tęczę, wysokości 48 metrów.

W 1965 r. Warszawa otrzyma także wykonane za fundusze społeczne, pomnik Bogusławskiego i Moniuszki na pl. Teatralnym.

● **Amfora z dna Adriatyku** — (KAI) — Gdańsk — Muzeum morskie w Gdańsku wzbogaciło się o nowy eksponat, amforę z IV w. wydobytą przez gdańskich studentów pletwonurków z dna Adriatyku. Pletwonurkowie przebywali w Jugosławii od 8-go lipca do połowy sierpnia br. Dokonali tam szczegółowego rekonesansu dna morza w okolicach wyspy Krk. Owocem ich wypraw podwodnych było wydobywanie kilkudziesięciu amfor rzymskich i kotwie statków handlowych sponad pięćdziesięciometrowej głębokości.

● **Polskie kotły dla jugosłowiańskich elektrowni** — (KAI) Warszawa — Przedstawiciele centrali handlu zagranicznego "Cekop" i zjednoczenia "Zemak" oraz przedstawiciele jugosłowiańskiego "Progres-Invest" podpisał kontrakt, na podstawie którego Polska dostarczy kotłownię dla budującej się jugosłowiańskiej elektrowni Tuzla. Wartość urządzeń i usług objętych kontraktem wyniesie ok. 20 mln. zł dew. Jest to już druga tego rodzaju transakcja zakwatera z Jugosławią.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

O Sowieckim Kołchozie

Propaganda sowiecka zwykła malować życie w kołchozach na różowo zarówno od strony produkcyjnej jak i panującej w nich ducha marksizmu-leninizmu. Przewodniczący kołchozu jest zazwyczaj bojowym komunistą, zapatrzonym w świetlaną przyszłość swego kraju i swym natchnionym przykładem podrywającym kołchoźników do intensywnych prac, poświęceń i ofiar na rzecz komunizmu. Toteż dla czytelników leningradzkiego miesięcznika "Newa" pewnym wstrząsem była ogłoszona w nim nowela pisarza sowieckiego Fiodora Abramowa, opisująca dzień życia w fikcyjnym kołchozie pod nazwą "Nowe Życie". Zamiast opisów wysiłku produkcyjnego, warczenia traktorów i dźwięku kos scinających bujne łany zbóż, znaleźli oni opis apatii, zniechęcenia i stagnacji, gnębiących rolnictwo sowieckie po czterech dziesięcioletnich lat komunistycznych rządów.

"W siedemnaście lat po wojnie wciąż musimy walczyć o każdy funt chleba", woła przewodniczący kołchozu "Nowe Życie" Ananij Jegorowicz Mysowski, dokonując inspekcji prac w swym kołchozie. Autor idzie za nim rzucając na karty noweli fragmentaryczne obrazki tej inspekcji. Jest najgorętszy okres żniw, lecz jeden z kierowców traktora stawił się do pracy pijany, drugi w tym samym stanie leży w rowie. Chłopi zamiast pracować w polu zająwają komunalnej łaźni parowej. Od pięciu miesięcy nie dostali ani kopiejki za liczkę na swe place, ponieważ kołchoz nie ma pieniędzy do podziału.

Mysowski ogląda pola i widzi, że w sektorze, gdzie ma być zbierany groch, pracuje tylko siedem dziewcząt od krów. Te młode dziewczyny prosto ze szkoły, rozmyśla, trzymając jeszcze jako tako mój kołchoz. Każda kopiejka jest dziełem ich rąk, lecz jakże trudno sprować do nich więcej. Stare kobiety są do niczego niezdadne w nowoczesnym kołchozie. Mysowski musi wyklócać się tygodniami o

zdobycie jednej dojarki, lecz gdy dziewczyna gotowa już podpisać umowę, matka skacze do sufitu z oburzenia. "Co? Moja córka ma się grzebać w nawozie? To po to pracowaliśmy w pocie czoła, aby dać jej wykształcenie? Niedoczekanie wasze".

Gdzie są ludzie? — pyta Mysowski, wiedząc zresztą doskonale, że pracują za swymi chatami uprawiając swe działki prywatne. Trzeba być twardym — postanawia. Jest połowa sierpnia i nie ma czasu do stracenia. Będzie obchodził chaty i pytał każdego kołchoźnika dlaczego nie wyszedł do pracy w polu. Wie jednak z góry, co mu odpowiedzą. "A niech to sobie gnije, co nas to obchodzi".

Widzi trzy kobiety powracające z lasu z koszami pełnymi grzybów, które zebrały dla siebie. "Stać", woła Ananij Jegorowicz, lecz kobiety znikają za węgłem. Biegnie za nimi i przegradza im drogę. "To wy tak pracujecie?" Kobiety milczą. "To taka wasza praca?", powtarza Mysowski. "Nie my tylko jedne", odpowiada starsza z kobiet. "Gdyby było więcej kopiejek w kołchozie, nie musiałibyśmy chodzić do lasu po grzyby". "A jakże chcecie dostać te kopiejki? — pyta Mysowski. Myślicie, że spadają z nieba?"

Kobiety śmieją się drwiąco. "Słyszmy to gadanie od 15 lat — mówią. Całe lato pracowaliśmy w polu i co z tego wyszło? Moje dzieci muszą iść do szkoły, a nie mają butów ani ubrania. Musimy zbierać grzyby, bo możemy je sprzedać w spółdzielni i przynieść do domu trochę pieniędzy". Druga dodaje sarkastycznie: "Myślicie, że nie potrzebujemy jeść? Już drugi rok męczę się bez krowy".

Ananij Jegorowicz nie wie co odpowiedzieć. Przed ośmiu laty chwyciłby te baby za włosy i zaciągnął na pole. Ale dziś? Zniechęcony wchodzi do zamożnego domu, którego mieszkańcy rzadko zjawiają się do pracy dla kołchozu. A jednak dobrze się mają. Jak oni to robią? — zastanawia się przewodniczący. Skąd biorą środki? Przecież nie

ze swych plac kołchoźnych. Ci tylko mogą wybudować sobie dom, co pracują na boku. Niedarmo mówi się we wsi: "Masz pracować w kołchozie, poszukaj sobie żony, która ma pracę w mieście".

Każdy chce pracować dla siebie i zarabiać więcej niż zarabia w kołchozie — użala się Mysowski. Wciąż ta sama historia, prawdziwe błędne koło. Ludzie, aby dobrze zarabiać, musieliby pracować całą parą, bo kołchoz nie ma innych zasobów prócz ich pracy. Nie chcą jednak pracować dla kołchozu, ponieważ są źle płatni. Jak przerwać to błędne koło? Funkcjonariusz partyjny mi mówi: "Nie jesteście dobrym przewodniczącym. Wasza praca agitacyjno-wychowawcza szwankuje". Ale jak zagłować dzisiejszego kołchoźnika? Bez rubla propaganda nie chwytła. Na tym polega trudność.

Ananij Jegorowicz obchodzi wieś dalej. Zatrzymuje się przed nowym domem niedawnego więźnia obozu pracy. Właściciel ma świadectwo lekarskie, że z powodu choroby nie jest zdolny do pracy. Mimo to opływa w dostatek sprzedając produkty swej działki prywatnej. Wszystko w jego zagrodzie jest nastawione na potrzeby rynku. Zamiast małej grządki cebuli ma prawdziwą plantację, o wiele lepszą niż kołchożna. Sądzi ogórki, kartofle — wyzyskuje każdy cal swej ziemi. Ale przy żniwach nie pomaga. Gdybym miał krowę, to jeszcze — mówi. Ale tak — co się mam martwić?

Ananij Jegorowicz rozumie. Tysiące hektarów zboża marnuje się rok rocznie, gdyż kołchoźnicy dostają tylko 10 procent zbóż, które zbiorą. Sam przewodniczący, aby wykarmić własną krowę, musiałby pracować za ośmiu ludzi, a to niemożliwe. Z roku na rok trudniej o robotników dla kołchozu.

W końcu swego obchodu Mysowski jest zmęczony i podupał na duchu, zatrzymuje się więc w sali rekreacyjnej, aby wypić kieliszek lub dwa. Wkrót-

ce się upija. "W pijanym widzie" przyrzeka chłopom 30 procent żniw zamiast ustawowych 10 procent. I oto następnego ranka zaroilo się na kołchoźnych polach. Mysowski budzi się z bólem głowy i w zdumieniu przeciera oczy. Co się stało? I nagłe sobie przypomina.

30 procent? Jak mógł coś podobnego przyrzekać? Może to drogo go kosztować. Wyobraża sobie oburzenie kadry partyjnej. "Wyzwolicie burżuazyjno-kapitalistyczne idee! Jesteście reakcjonistami! Pozostajecie pod wpływem zacofanych elementów! Ale tak czy inaczej, rozmyśla Mysowski, chłopci są w polu za 30 procent bez krzyku, perswazji i agitacji.

Trzeba jednak działać. Ananij Jegorowicz ubiera się szybko i idzie spieszenie do urzędu miejscowego sekretarza partii, aby mu rzec całą wyjaśnić zanim stanie przed sądem. Lecz w miarę jak się zbliża do urzędu podchodzi do niego jego zastępca pytając, czy nie chce wynająć dodatkowych robotników, oczywiście, za te trzydzieści procent. Ananij Jegorowicz zagryzł wargi i chwilę pomyślał. Jak wpadać do wpadać — postanowił i wyraził zgodę. Poczem, podniósłszy głowę, wszedł śmiało do urzędu na spotkanie swego losu.

Opowiadanie dość śmiało, jak na stosunki sowieckie. Trzydzieści procent miało zapewne ułgodzić cenzora, gdyż autor daje w ten sposób do zrozumienia, że zło tkwi nie w samym systemie, lecz w niedostatecznym wynagrodzeniu za pracę. Tezę tą podważają wszakże fragmenty noweli, w których Abramow opisuje, jak wytrwał, z jaką chińską pieczołowitością uprawiają chłopcy swe działki indywidualne. Chłop rosyjski nie szczędzi pracy, gdy wie dla kogo pracuje.

("Jutro Polski")



Sport w skrócie

★ **Liga kurytybska:** Coritiba - Primavera 4x2. Towarzystwo spotkanie między Seletto i reprezentacją Kurytyby przyniosło zwycięstwo Seletto w stosunku 2x1. Atlético przegrał dwukrotnie z São Paulo i z Arapongas 1x0 i 1x0. Juventus poniósł ciężką porażkę od juniorów Coritiba 1x5, będąc zmuszony rozegrać kilka meczów o tytuł mistrza z drużynami Ferroviário i Coritiba.

★ **Liga rioska:** Fluminense - Botafogo 2x0. Mówi się, że Garrincha będzie "sprzedany" dla jednego z klubów włoskich. Flamengo - Madureira 3x1, Vasco - Canto do Rio 2x0 Olaria - Campo Grande 3x0. Fluminense zajmuje pierwsze miejsce w lidze.

★ **Liga paulistańska:** Palmeiras - Esportiva 2x0, São Paulo - América 0x0, Ferroviária - Portuguesa 2x0, Botafogo - Santos 2x0, Corin-

thians - Portuguesa 2x2, Santos prowadzi w tabeli różnicą 3 punktów przed Corinthians.

★ **Liga gauzowska:** Internacional - Rio Grande 1x1, Farroupilha - Aymoré 6x3, Juventude - Flamengo 3x0, Floriano - Grêmio 0x0, Guarani - Brasil 1x1.

★ **Liga polska:** Polonia - Odra 7x0, Szombierki - Polonia 2x0, Unia - Szombierki 3x2, Pogoń - Zagłębie 2x1, Zagłębie - ŁKS 1x0, Górnik - Zawisza 3x1, Górnik - Ruch 2x1, ŁKS - Ruch 1x0, Śląsk - Gwardia 2x1, Gwardia - Unia 4x2, Odra - Legia 1x0, Stal - Legia 2x2, Stal - Pogoń 1x0.

★ **Polski oszczepnik** Nikiciuk osiągnął wynik 84,87 m, bijąc rekordzistę świata Norwega Pedersena.

★ **Mecz Polska - ZSSR** w koszykówce kobiet przyniósł zwycięstwo koszykarkom sowieckim 61x33.

Uśmiechnij się

CIEKAWY

Jaś pyta ojca: — Czy to prawda, że Edison wynalazł pierwszą maszynę mowiącą?

— Nie, mój chłopcze, taka maszyna już od dawna istniała — od czasu gdy Pan Bóg stworzył Ewę... Tylko Edison wynalazł maszynę, którą można zatrzymać!

W REDAKCJI

Poeta: — Czy mogę mówić z redaktorem?

— Nie ma go.
— Jak to nie ma? Widziałem go przed chwilą.
— Tak, ale on pana widział wcześniej.

ZROZUMIAŁ

Pewien pijak, który zmuszony był utrzymać dietę na polecenie lekarza, pije ze smutną miną filiżankę mleka. Po wypiciu skrzywił się żałośnie i mówi do żony:

— Teraz rozumiem, dlaczego noworodek nie przestaje płakać!

KLÓTNIA

Żona, klóćąc się z mężem, woła:

— Ja wiem, chcesz doprowadzić do tego, abym wróciła do mamy! Ale przelicyzuj się. To mama przyjeździe tutaj!

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Cr\$ 6.000,00 miesięcznie, bez wplaty.

RENNER

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągłą obsługą

Meble "fórmica" — Tapczany (sofa cama) — Lodówki — Komplet garnków "Panex" — Rada — Kryształ — Porcelany — Nożownictwo — Enceradeiras — Liquidificadores — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmońki — Zegarki stołowe na porcelanie — i niezliczona ilość różnych artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na warunkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne

Paulo Muller & Filhos Ltda.

Rua Emiliano Perneta, 156 — Telefon: 4-8307 - Curitiba
WKROTCE TAKZE: Rua Dr. Murici, 835

wał Jana Marię do pierwszej Komunii św., był obecnie sekretarzem kurii arcybiskupiej.

Gdy — jako ten dostojnik kurii — dowiedział się o niepowodzeniu Jana Marii, wezwał księdza Balley i udali się wspólnie z prośbą do wikariusza generalnego. Wskazali na to, że archidiecezja pilnie potrzebowała nowych księży po piętnastu latach rewolucji i wojen i że tak święty młodzieniec jak Jan Maria Chrzyciel, mimo jego nieznajomości łaciny, nie należał do pospoliczych nabytków.

Wikariusz generalny, na którym te argumenty uoczyli wrażenie, zgodził się prywatnie poddać ponownemu egzaminowi Jana Marię, zarówno po francusku jak po łacinie. Tym razem kandydat odpowiadał inteligentnie, nie dość jednak dobrze, by wikariusz generalny zgodził się przyjąć na siebie odpowiedzialność za przyjęcie go na studia. Sprawa została przekazana do pierwszego wielkiego wikariusza, który administrował archidiecezją podczas pobytu kardynała na wygnaniu w Rzymie.

Dostojnik kościelny zadał tylko trzy pytania:

— Czy Jan Maria Chrzyciel Vianney jest po-
bożny?
— Czy służy Matce Boskiej?
— Czy umie zmówić różaniec?

Odpowiedzi brzmiały oczywiście, że Jan Maria Chrzyciel Vianney jest, służy i umie.

— W takim razie przyjmę go, — oznajmił pierwszy wikariusz generalny — a łaska Boża dokona reszty.

W ten sposób 2 lipca 1814, w uroczystość Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i świętych Procesy i Martiniana, Jan Maria Chrzyciel Vianney został wyswięcony na subdiakona przez biskupa Grenoble w katedrze św. Jana w Lyonie.

Przez następny rok Jan Maria studiował prywatnie u księdza Balley w Ecully i 23 czerwca 1815 został wyswięcony na diakona, również przez biskupa Grenoble.

W normalnych warunkach byłby musiał jeszcze rok czekać na święcenia kapłańskie, ponieważ jednak Jan Maria miał już lat 29, przyspieszono jego ostateczne egzaminy. Jeszcze raz egzaminy te odbyły się w probostwie w Ecully i — choć Jan Maria zdał je z wynikiem pomyślnym — egzaminatorzy jednak nie byli

zadowoleni z jego odpowiedzi z teologii moralnej, zalecili więc, by nie udzielano mu władzy słuchania spowiedzi jeszcze przez kilka miesięcy.

Z powodu abdykacji Napoleona, a następnie jego wygnania na wyspę Elbę, studia w seminarium duchownym zostały w owym czasie przerwane i w ten sposób Jan Maria był tego roku jedynym kandydatem do kapłaństwa, przysłanym w celu otrzymania święceń do Grenoble.

Wydawało się, że aż do samego końca los przesładował Jana M.: musiał przedzierać się ponad sześćdziesiąt mil przez kraj, wypełniony najzłodziejczymi wojskami austriackimi, a żołnierze przeklinali go i sztychli z niego. Gdy zaś przybył do Grenoble, duchowieństwo w seminarium przyjęło go chłodno. Posunięto się nawet do tego że w jego obecności przeproszano biskupa za zajmowanie mu czasu sprawą tak mało ważną.

Jan Maria nie uważał tego jednak za sprawę mało ważną. Wiele lat później wołał z ambony:

— Dopiero w niebie zrozumiemy wszyscy, czym jest ksiądz.

Podobnie i biskup nie uważał tego za sprawę mało ważną.

— Nie jest nigdy żadnym kłopotem sprawa wyświęcenia dobrego księdza — rzekł chłodno do duchowieństwa, następnie zaś odwrócił się do Jana Marii i uśmiechnął się doń po ojcowsku.

Nie było żadnych krewnych, którym Jan Maria mógłby udzielić swego pierwszego błogosławieństwa kapłańskiego przed ołtarzem owego dnia, trzynastej niedzieli po Zielonych Świętach roku 1815. Następnego zaś dnia, w wigilię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, odprawił przy małym, skromnym ołtarzu swą pierwszą Mszę św., na której nie było nikogo, a tylko dwaj księża austriaccy asystowali mu po obu stronach.

Po czym powędrował piechotą z powrotem do Ecully, wśród drwin żołnierzy austriackich, którzy sztychli z niego obszarpanej sutanny.

Ksiądz Balley miał jednak dla niego dobrą wiadomość. By dać mu możliwość dalszego studiowania teologii moralnej przy pomocy swego dawnego nauczyciela, wikariusz generalny mianował księdza Vianney

wikarym w parafii Ecully. Nowy ksiądz był od początku bardzo obowiązkowy: udzielał chrztów św., ślubów, pogrzebów, odprawiał Msze św., i głosił kazania. Gdy zaś w końcu udzielono mu władzy słuchania spowiedzi, ksiądz Balley był jego pierwszym penitentem.

Ksiądz Balley był człowiekiem świętym i pełnym pokory i wkrótce już obaj, on i ksiądz Vianney, współpracownicy ze sobą w osobistych umartwieniach.

Gdy tylko ksiądz Vianney zauważył, że ksiądz Balley nosi włosienicę, zamówił sobie również włosienicę, starając się, by miała jeszcze więcej kolców. Odwiedzający ich księża nie mogli z pewnością być zadowoleni z obiadów na plebanii, które składały się z reguły z ziemniaków, suchego chleba i wody zamiast wina. Obawiając się o zdrowie młodego księdza, proboszcz zawiadomił wikariusza generalnego o jego zbyt wielkiej surowości obyczajów, okazało się jednak, że równocześnie wikary zawiadomili wikariusza generalnego o surowości obyczajów proboszcza, parafianie zaś zawiadomili go o obydwu księżach. Gdy ksiądz Balley polecił księdzu Vianney, by ubierał się w swe najlepsze spodnie, gdy idzie odwiedzać parafian, ksiądz Vianney usłuchał, powrócił jednak w spodniach starych i wytartych, albowiem swoje własne zamienił z włóczgą, napotkanym przypadkowo na drodze. Gdy zaś szli razem do przybytku Najświętszej Maryi Panny w Fourvière, brodząc w błocie i w deszczu, każdy z nich starał się znaleźć pod bardziej obszarpaną częścią parasola, który im wspólnie służył.

Być może, że właśnie w czasie tych spacerów pod parasolem proboszcz po raz pierwszy opowiedział swemu wikaremu o św. Filomenie, dziecku-męczennicy z czasów wczesnego chrześcijaństwa, którego kościół odkryto przed piętnastu laty w Rzymie. Ksiądz Vianney odznaczał się później wielkim nabożeństwem do tej Świętej, wybudował w swym kościele specjalny ołtarz dla niej i z całą pewnością dowiedział się o niej od księdza Balley.

O czymkolwiek jednak rozmawiali pod owym parasolem, nie rozmawiali długo. W lutym bowiem roku 1817 ksiądz Balley został złożony chorobą, wrzodem na nodze, a cała praca parafialna znalazła się w rękach księdza Vianney.

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

USA

Archiwum prasy Polskiej
W Mountain View, Cal. istnieje centralne archiwum prasy polskiej wychodzącej w świecie tzw. "Polish Empire Press Archive". Założycielem i kierownikiem tej instytucji jest specjalista prasoznawcy Jan Kowalik.

O zachowanie mowy polskiej

Obrazy niedawnego Zjazdu Sokołów Polskich w Ameryce zostały się w języku polskim. Kilku młodych uczestników zjazdu zażądało tłumaczenia na angielski. Wówczas znana działaczka polonijna Adela Łańdzinska, reprezentująca trzecie pokolenie polskie zrodzone w Ameryce i sama doskonale władająca językiem polskim, zaapelowała do zebranych o zachowanie mowy polskiej w obradach i ducha polskiego w organizacji.

Autostrada im. Kościuszki

Rada Miejska w Chicago zaproponowała nazwanie imieniem Tadeusza Kościuszki nowej autostrady Southwest Expressway znajdującej się obecnie w budowie. Autostrada będzie otwarta w październiku bieżącego roku.

Potomkowie weteranów z San Domingo

W hrabstwie Cecil w Maryland i w New Orleans żyją potomkowie żołnierzy z Legionu Jabłonowskiego z San Domingo.

WIELKA Brytania Polskie szkoły sobotnie

W Wielkiej Brytanii istnieje 120 polskich szkół sobotnich, zwanych "Polskie szkoły przedmiotów ożywczych". Liczą one około 5.000 dzieci i 400 nauczycieli.

Artyści z USA w Londynie

Na wystawie zorganizowanej przez Fundację Calouste wespół z "Tate Gallery" w Londynie, a poświęconej przeglądowi nowych prądów w malarstwie i rzeźbie, wystawiono obrazy dwóch znanych przedstawicieli sztuki amerykańskiej "pochodzenia polskiego" — rzeźbiarza Ryszarda Stankiewicza i malarza Ryszarda Anuszkiewicza. Stankiewicz urodził się w 1922 r. w Philadelphia i studiował rzeźbę w Paryżu. Anuszkiewicz pochodzi z Pensylwanii. Studia malarskie odbył w USA.

Wystawa pamiątek Powstania Styczniowego

Wystawa 1863 r. jako zakończenie stulecia Powstania Styczniowego została otwarta 8 lipca o godz. 7-ej wieczorem w sali Stowarzyszenia Techników Polskich, 9, Princes Gardens, London, S.W.7. Uroczystego otwarcia dokonał nasz znany historyk gen. Marian Kukiel.

Kto czytał książkę "Mówią ludzie roku 1863" O. Józefa Jarzębowski, wnuka powstańca, pedagoga, opiekuna młodzieży, a zarazem — bibliofila i historyka, musi zobaczyć drugie Jego dzieło — wystawę.

W roku nabrzmiałym rocznicami walk o niepodległość stulecia Powstania Styczniowego zamyka symbolicznie data egzekucji Romualda Traugutta i członków Rządu Narodowego, Jęziorańskiego, Krajewskiego, Toczyskiego i Żulińskiego w dniu 5 sierpnia 1864. Przekazali oni swą śmiercią testament duchowy dla następnych pokoleń.

Towarzystwo Przyjacielów Fawley Court pod przewodnictwem płk. Bereka w oparciu o cenne i jedyne zbiory w swoim rodzaju ojca Józefa Jarzębowski i Kolegium Księża Marianów w porozumieniu z polskimi towarzystwami kulturalno-naukowymi opracowało wystawę. Wystawa pokaże bezcenne druki, rękopisy, grafiki i pamiątki, dotyczące Powstania Styczniowego.

Opracowanie Katalogu wykonała Biblioteka Polska z wielkim wkładem pracy p. Danilewiczowej. Katalog obejmuje 966 pozycji i jest zarazem wstępem do oglądania eksponatów.

Towarzystwo Przyjaciół Fawley Court

Działalność Koła Pań Polskich

W wielu miejscowościach angielskich, stanowiących równocześnie większe skupiska

polskiej społeczności uchodźczej, istnieją i rozwijają żywą działalność zorganizowane tam Koła Pań Polskich. Najczęściej tego rodzaju Koła powstały przy licznych i coraz bardziej mnożących się parafiach polskich i pracują w ścisłym porozumieniu z miejscowymi komitetami kościelnymi. Działalność tych Kół, zrzeszających czasami po kilkudziesięciu ofiarnych i chętnych do pracy Polek, jest nad wyraz pożyteczna. Z reguły panie, zrzeszone w takim Kole zajmują się pracą charytatywną wśród członków swojej parafii, a do zakresu tej pracy należy również akcja pomocy materialnej rozciągnięta na Kraj, dokąd idą systematycznie przesyłki w postaci paczek z odzieżą czy żywnością. Poza tym koła te, dysponujące zazwyczaj świetlicami, urządzają zebrania, odczyty, przedstawienia i w ogóle zajmują się pracą oświatową w swoim środowisku, ponadto rozciągają opiekę moralną nad młodzieżą i dziećmi. Na urządzanych często "herbatkach" miła przyjemnie czas nie tylko na przyjacielskich rozmowach, ale i nad programem dalszej działalności. Niektóre z tych kół zorganizowały specjalne Sekcje Pomocy dla biednych, dla sierot, dla inwalidów wojennych, dla samotnych starców, przy niektórych Kółach czynne są świetlice dla młodzieży, wyposażone w biblioteki, tenisi stołowe, czasopisma i dzienniki polskie, szachy, domino, paterfon itp., celem umożliwienia młodzieży godziwej rozrywki i miłego spędzenia dni weekendowych. W znajdujących się również takich świetlicach kawiarenkach, można otrzymać kawę, herbatę, kanapki, mleko, ciastka i napoje chłodzące. Koła urządzają nieraz loterie fantowe, z których czysty zysk idzie z reguły na poczynania charytatywne. Słowem, Koła te starają się skupiać członków swych parafii w swoim gronie, w atmosferze swiskości, a świetlice Kół są ożywym w rodzaju drugiego domu rodzinnego, gdzie każdy znajdzie serdeczne przyjęcie i czuje się jak u siebie w domu, wśród swoich.

Jednym z najruchliwszych tego rodzaju stowarzyszeń charytatywnych na terenie Londynu jest Koło Pań zorganizowane przy parafii polskiej na Ealingu, w zachodniej dzielnicy miasta. Urządza ono systematycznie raz w miesiącu miłe zebrania dla swych członkiń a także ich rodzin i zaproszonych gości, połączone z ciekawym i interesującym programem, w skład którego wchodzi pogadanki, odczyty, zabawy i śpiewy, deklamacje itp. Koło to prowadzi stałą akcję wspomagania biednych i chorych w kraju, dokąd dwa razy w roku wysyła paczki z żywnością lub przedmiotami pierwszej potrzeby. Do szeregu imprez, jakie Koło to urządza, dojdą w nowym, jesiennym sezonie dalsze: urządzenie rewiu mody damskiej na wrześniowej herbatce towarzyskiej oraz zorganizowanie wystawy prac malarskich i rysunków, wykonanych przez młodzież.

ARGENTYNA

Ukonstytuowanie się Zarządu Związku Polaków

Na pierwszym swym zebraniu w dniu 3 lipca 1964 r. nowoobрани Zarząd na Dorocznym Walnym Zjeździe Delegatów Związku Polaków ukonstytuował się następująco:

Prezes — płk. Jerzy Aleksander Zawisza; 1-szy Wiceprezes — mgr. Kazimierz Pietrzykowski; 2-gi Wiceprezes — ks. mgr. Szczepan Walkowski; 3-ci Wiceprezes — mgr. Edmund Mickiewicz; Sekretarz Generalny — inż. Czesław Fałkowski; Sekretarz — Wojciech Siedlecki; Inż. Andrzej Sekretarz — inż. Andrzej Haluza; Skarbnik — Ludwik Dall; Wice-skarbnik — Janna Kowalik; Gospodarz — Kazimierz Dominiak; Bibliotekarz — Maria Bychowlec; Radny — dr Antoni Wysokiński; Radny — Antoni Mastras; Zastępcy — inż. Maria Kijewska, płk. Rudolf Le-roch-Orlot, Witold Walenty-nowicz i M. Kruszewski.

EDWARD PERKOWICZ

(Dok ze strony 2-ej)

w oryginale, gdyż uczęszczał w młodości do gimnazjum w Białej Cerkwi na Ukrainie rosyjskiej. Ideę federacyjną gruntownie w późniejszych czasach przemysłał, przeprowadził, propagował i był do śmierci jej najbardziej eminentnym na emigracji przedstawicielem. Idealista szlachetny, wierzył, że polskie niepodległościowe hasło "wolności i równości" przyjmują także i inne sąsiednie narody, w pierwszym rzędzie ukraiński. Złoty wizerunek Wielkiego Księstwa Litewskiego, jednoczącego bratnie narody i dlatego osoba Marszałka Piłsudskiego była mu tak droga. Idea szlachetna, lecz czy możliwa do zrealizowania dzisiaj? Gdy sąsiadujemy z silnymi Niemcami, skłonny mi do wygrania przeciw Polsce atutu ukraińskiego?

Często się widywaliśmy podczas kampanii wiosennej. Toczyliśmy długie rozmowy, coraz głębiej poznawałem jego przekonania, coraz bardziej uczyłem się go szanować. Takich jak ja znajomych wśród młodzieży oficerskiej posiadał dużo i do końca życia utrzymywał z nimi ożywioną korespondencję. Krag jego oddziaływania moralnego był nieopisalnie duży. Krzepił, podtrzymywał na duchu, kazał patrzeć z wiarą w przyszłość.

Gdy znalazł się w 1946 roku w Anglii, odmówił złożenia przysiężenia na wierność obcemu władcy i wraz z por. Ulatowski znalazł się w liczbie tzw. "opornych". Na znak protestu głodował dwa tygodnie. Pisał mi do Brazylii dnia 8.9.48: "5 X. rozprawa nad opornymi (12 szer. i por. Ulatowski). Mogą wygrać i mogą przegrać. Ale dla nas politycznie jest bez znaczenia

wynik. Ważny jest politycznie nasz protest i nasze veto, które dzięki procesowi i mojej głodówce nabrało charakteru faktu politycznego. Panu z daleka wydaje się to błahostką, ale Pan przekona się za pół roku, jak będziemy z tego jedli (My, tj. ten gatunek co ja, Pan itd.) dużo politycznego chleba".

W tym samym liście pisał mi pułkownik o ulubionej pracy swego życia, "Universe Synchronizm", napisanym w latach 1937-38 przy współudziale trzech współpracowników (już niez żyjących). Wydano pracę w 1000 egz., 100 po polsku i reszta w tłumaczeniu na obce języki, także i angielski. Czytał pół roku temu, że parlament Meksyku uchwalił przekazanie specjalnej komisji studiów nad ideologią synarchiczną, wziętą z tego uniwersału, z ew. zamiarem wprowadzenia w tym kraju takiego właśnie ustroju.

Smutne i nagane rozbitcie naszego życia politycznego w Anglii skłonił pułkownika do porzucenia tego kraju. Przybył do Brazylii, gdzie osiadł w Kurytybie, w której też po 12 latach pobytu życie zakończył. Otoczony powszechnym szacunkiem, do końca życia nie ustawał głosić prawd, wyrażonych w pracy pt.: "Żołnierskie veto i mus interwencji".

Grono rodaków i przyjaciół, wśród których nie brakło oficjalnych przedstawicieli żyłkowej nam armii brazylijskiej, odprowadzało zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Leży w grobowcu na cmentarzu polskiej kolonii pod Kurytybą.

Twardy dla siebie i dla innych, niezłomny, człowiek nie dzisiejszy.

Stefan Czaplinski

Podziękowanie

GROMPOLK niniejszym dziękuje Dr Marianowi Ziemiannowskiemu i Dr Gabrielowi Nowickiemu za bezinteresowne oddawanie usług lekarskich s. p. gen. Ed. Perkowiczowi w ciągu jego długich dolegliwości w ostatnich latach życia. Dziękuję również rodzinie Rotmistrza Dymitra Komorowski i innym przyjaciołom, którzy nie szczędzili swych miłosiernych usług s. p. gen. Perkowiczowi i Ks. Janowi Wróblowi za odprawienie Mszy św. z doniosłym przemówieniem.

Podziękowanie

W. Panu Dr Gabrielowi Nowickiemu, Dr M. Ziemiannowskiemu oraz Dr Edwinowi Tempkiemu składa tą drogą podziękowanie za długotrwałą i bezinteresowną opiekę lekarską wykazaną s. p. gen. bryg. Edwardowi Perkowiczowi: Zarząd Stowarzyszenia Dobr. Kult. oraz grono przyjaciół.

Sprostowanie

W nekrologu podanym w ub. numerze "Ludu" o s. p. gen. bryg. Edwardzie Perkowiczu, zasła nieścisłość, którą niniejszym sprostujemy. Mianowicie: że Zmarły był więźniem obozów niemieckich i więźniem obozów niemieckich i więzień rosyjskich.

ADUBOS E INSETICIDAS
(atacado e varejo)
AO FAZER SEUS PEDIDOS...
Lembre-se!
Boutin
Produtos Para Agricultura Ltda.
DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS "BAYER"
AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1296 - CURITIBA

PEKAO TRADING CORPORATION

ORAZ 25 UPOWAŻNIONYCH PRZEDSTAWICIELI

ZAŁATWIAJĄ PRZESYŁKI DO POLSKI

szybko

pewnie

tanio

Po bliższe informacje prosimy zwracać się do miejscowych przedstawicieli lub

PEKAO TRADING CORPORATION

25 BROAD STREET

NEW YORK, N. Y. 10004

Lekarze:

DR. AUGUSTO KISZKA

Clinica Médico Cirúrgica

Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal.

A T E N D E :

Hospital: — das 8 às 12 hs.

Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs.

Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 20 hs.

PONTA GROSSA - PARANA

Dr LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H.

Choroby kieszki oddechowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 110.

Przyjmuje od 10-ej do 11.30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.

Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri.

Telefon: 4-5473

Dentyści:

AUGUSTO STEC

Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A.

Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-ej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105.

Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK

ADVOCADO

Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANA

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo, gastrite - Úlcera do estômago duodenal - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 830, - térreo. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Paraskiego

Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stefeld, Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr Sylwester Górski

Kons. i rezyd.: Al. Julia da Costa 1190, - Kurytyba.

Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 8 - 11 i 16 - 21 godz. W czwartki od 13 - 18.

DR WINCENTY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR EDWARD ZELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Perneti n.º 10 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Inqno

CURITIBA

FELIKS GOLAS

CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distrações; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANA

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - REZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!

Przed zakupem prosimy zbadać Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej ceny w no dos Santos, 52 (Dawniej

Casa Hoffmann

Praca da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej, i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w POLSCE

przez PACZKI PEKAO tak zw. "DO WYBORU" i PACZKI SPECYFIKOWANE wg. katalogu.

PEKAO posiada Paczki: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodyczami, upominkowe dla pań, panów i dzieci, maszyn do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy: samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel i meble.

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH

Po katalogi i informacje należy zgłaszać się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York p. HALINY BERGMAN, São Paulo Caixa Postal 5127, Tel.: 52-87-29.

OS FUNDAMENTOS DO REGIME DEMOCRÁTICO

São Paulo — Os recentes artigos que o Prof. Gustavo Corção vem publicando semanalmente no "O Estado de São Paulo" têm servido para chamar a atenção da opinião brasileira para o fato de que o regime democrático, longe de ser uma situação puramente empírica, exige, para sua própria afirmação e crescimento, um aprofundamento constante dos princípios morais e especulativos em que se estaia.

Este ano o Brasil conseguiu sem derramamento de sangue escorrer do país o bando totalitário que o dominava, restabelecendo a plena vigência da democracia. Teria isso sido possível se se tratasse apenas de uma mudança de nomes no governo? Não se deve pensar assim. O movimento militar fulminante de 31 de março só foi possível porque durante meses a fio a opinião pública se vinha manifestando contra a marcha em direção ao totalitarismo empreendida pelo governo deposto, a ponto de vir para as ruas em manifestações de massa como jamais foram vistas ao menos na América Latina. E por sua vez esses movimentos populares constituíram manifestação exterior, irreflexa e não racionalizada, de um profundo desejo de ordem e tranquilidade, de um arraigado respeito aos grandes princípios do direito natural.

É necessário que os princípios morais sem os quais a democracia quase nada pode, aflorem ao nível da consciência dos cidadãos, dando-lhes nova força de convicção e novos instrumentos de defesa.

Nesse sentido os recentes artigos do Prof. Gustavo Corção prestarão à nossa democracia um serviço inestimável.

Disse o sr. Corção num dêes, "Democracia, política dos direitos do homem": "Os adeptos da filosofia do direito que negam a

força e a realidade dos direitos naturais inscritos por decreto divino na natureza das coisas, e que ousam reduzir todo o direito à lei escrita, ao chamado direito positivo, não deveriam ser democratas nem pugnar pelos direitos do homem, uma vez que sua filosofia os leva logicamente à idolatria do Estado, ou ao ceticismo jurídico total. Por uma saudável incoerência, muitos juristas dessa espécie são bons democratas, e seriam excelentes se se livrassem do embaraço mental que os obriga à falta de lógica".

Mostra em seguida o articulista que a democracia não se pode realizar plenamente sem o reconhecimento explícito de seus fundamentos metafísicos e morais: "O verdadeiro democrata vê na dignidade da pessoa humana a raiz de todo o direito e o alicerce de toda a ordem jurídica genuína, sabendo que nenhum Estado terá jamais autoridade, diria até capacidade, possibilidade de estabelecer uma lei contra a ordem natural e as decorrências éticas da lei natural. Já tem sido tentada essa desfiguração da noção de direito e de lei. Já tem sido praticada a caricatura política que desfigura o homem. A Alemanha Nazista e a Rússia Comunista encheram os últimos anos da história de monstruosidades jurídicas que afrontam os direitos do homem e a lei natural. No idioma democrático os decretos hitleristas que mandaram massacrar judeus, esterilizar freiras, como os decretos soviéticos que mandam matar os berlinenses que ousam atravessar uma linha divisória, não são leis, não devem ser obedecidas por ninguém, e tiram daqueles países o direito de autonomia nacional, a tão falada soberania que só é absoluta na cabeça de quem não tiver outra fé acima da idolatria do Estado".

(NOVA)

E O CONCÍLIO CONTINUA

(DIA 15 DE SETEMBRO INICIOU-SE A 3.ª SESSÃO)

FÉLIX FEGER

Bispos partiram da África. Bispos embarcaram na Ásia. Bispos chegaram da Austrália. Bispos voaram das Américas. Bispos de toda a Europa viajaram. Todos em demanda de Roma. E Paulo VI recebeu os seus convidados.

O Vigário de Cristo convocara os Pastores de seu rebanho. Em três anos, pela terceira vez, o grande pombal do Vaticano acolhe os mensageiros da paz e do magistério. Como no primeiro Pentecostes, os peregrinos de todas as raças e línguas se reúnem para auscultar as inspirações do Divino Espírito Santo. Rezam juntos, debatem, decidem, ensinam e praticam.

O Concílio já está quase dentro da normalidade. Não se entenda isso num sentido negativo. É uma nota altamente positiva. Tratando o Concílio de renovar a Igreja, está dentro dos moldes da Espósa de Cristo: sempre readaptar-se para melhor atingir a perfeição da humanidade. Nesta conceitualização, o Concílio está bem dentro do normal. Se disse acima estar quase na normalidade, é porque um Concílio, por definição, é uma forma extraordinária, empregada pela Igreja, para se definir, ensinar, para se adaptar perfeitamente à doutrina do Evangelho. Não se trata de adaptar o Evangelho ao nosso tempo, mas sim, adaptar o modo de seguir o Evangelho, em nosso século. E o nosso século é complexo. Não só os problemas são complexos. Também os homens. Estão mais maduros. Reflexivamente mais exigentes. Doutrinariamente mais curiosos. Socialmente mais precisados de compreensão. Moralmente mais necessitados de orientação.

Exatamente por isso tudo, o Concílio não pode terminar ainda. — Não podemos uma árvore fora do tempo, se queremos bons frutos. Não se espremam uvas verdes para conseguir bom vinho. — Tudo exige o seu tempo e seu preparo. Cabe ao homem prudente ver o tempo e agir com cautela. E se for preciso, introduzir várias etapas. É o que faz a Igreja com esse Concílio. Divide-o no tempo, para alcançar frutos mais duradouros. Prepara devagar, por etapas, para melhor apreender. Aprende no tempo certo para aplicar com mais justiça. Instrui o menino de hoje para ter um cristão militante amanhã. — (CIC).



O Presidente da República, Marechal Castelo Branco, viu o folclore polonês durante sua visita em Curitiba, quando, após um banquete oferecido em sua honra pelo Governador Ney Braga no Palácio Iguacu, o Grupo Folclórico Polonês, da Sociedade União Juventus, apresentou suas danças e canções durante quinze minutos. Nesta oportunidade foi oferecida ao Chefe da Nação, como lembrança, uma bellissima boneca em trajes típicos, de uma região da Polónia. — Na foto, o Presidente Castelo Branco recebe a boneca das mãos dos dançarinos: srta. Silveira Szmidiuk e sr. João Jurkowiak, em companhia do sr. Rizio Wachowicz, presidente da Sociedade União Juventus.

CURIOSIDADES

(Escreve Prof. Ruy Afrânio Peixoto)

PERGUNTA de Maria Angélica Alves: "A seu ver qual a mais notável expressão literária condensada em pequeno trecho?"

RESPOSTA. A meu ver, pela sua beleza, pela extraordinária mensagem de verdadeiro amor, é o primeiro trecho da Oração de São Francisco de Assis que diz:

"Senhor, fazei de mim um instrumento de vossa paz; onde houver ódio, que eu leve amor; onde houver ofensa, que eu leve perdão; onde houver erro, que eu leve a verdade; onde houver dúvida, que eu leve a fé; onde houver desespero, que eu leve a esperança; onde houver trevas, que eu leve a luz; onde houver tristeza, que eu leve alegria.

Fazei, Senhor, que eu não procure tanto ser consolado, como consolar; ser compreendido, como compreender; ser amado, como amar".

Pergunte o que desejar saber a Ruy Afrânio Peixoto, rua Afrânio Peixoto, 99 Nova Iguaçu, Estado do Rio de Janeiro, e aguarde resposta por este jornal.

Mensagem para o homem do ano de 1965

Em um pavilhão da Feira Mundial de Nova York se começou a registrar as primeiras mensagens que o "homem da rua" de 1964 dirige ao do ano 1965. As mensagens, microfilmadas, serão colocadas na "cápsula do tempo", destinada a ser enterrada para que dentro de cinco mil anos sejam lidas pelos nossos descendentes.

Uma das mensagens escrita pelos visitantes do pavilhão de uma grande empresa industrial, promotora do projeto, diz: "Espero que sejas tão feliz como nós". Outra, mais pessimista, deseja "que vosso mundo tenha menos problemas que o nosso". Uma criança de onze anos anotou laconicamente: "Quando tentares ler esta carta, ela já estará estragada".

A cápsula, construída com uma liga especial de aço inoxidável, será enterrada em uma zo-

O MUNDO EM 5 MINUTOS

● A terceira Sessão do Concílio Ecumênico. O presidente do Departamento de Imprensa do Concílio, mons. Martin O'Connor, declarou aos jornalistas que a terceira Sessão do Concílio não será a última, embora de uma importância decisiva.

● O Congresso da DC italiana. Um milhão e quinhentos mil membros do Partido democrata - cristão italiano, reunidos durante três dias no Congresso, deverá dizer qual é a linha centro-esquerda que o governo de Moro deve seguir no futuro próximo.

● Férias aos detentos. O juiz John Locke, de Visalia, Califórnia, concede férias matrimoniais para os detentos, que visitarão a família duas vezes por mês, a fim de conservar a unidade de família durante a ausência do marido.

● General chinês denuncia Pequim. Um general chinês, refugiado na União Soviética, denuncia, no jornal "Izvestia", as repressões em massa efetuadas na China Popular contra as minorias nacionais, como: iugures, kazdakes, madsages, kirguises e mongóis.

● Protesto de Bonn contra Moscou. O governo da Alemanha Ocidental protestará oficialmente contra o ataque do Serviço Secreto soviético a um dos funcionários da em-

baixada alemã em Moscou. Trata-se do técnico da embaixada Horst Schwirkmann, o qual foi vítima de uma tentativa de rapto pelos agentes soviéticos.

● Atentado contra Robert Kennedy. O antigo procurador-geral da Justiça, Robert Kennedy sofreu um atentado durante sua campanha eleitoral para obter uma cadeira no Senado dos EUA. Um petardo explodiu a poucos metros dele, no momento em que participava de um comício na Broadway.

● Alto Adige: apelos de Paulo VI. O Papa Paulo VI dirigiu um apelo aos habitantes do Alto Adige para que haja compreensão e respeito mútuo entre os vários grupos étnicos naquela província semi-autônoma.

● Impedido mons. Beran de ir à Roma. O arcebispo Josef Beran, de Praga, foi impedido de ir à Roma para tomar parte no Concílio Ecumênico. Por outro lado, o cardeal Stefan Wyszyński, arcebispo de Varsóvia, chegou à Roma com dezesseis bispos, fora mons. Kominek que não recebeu o "visto".

● Reconstrução no Congo. Os serviços das Nações Unidas no Congo participam nas operações de socorro e de reconstrução de várias cidades recentemente tomadas às forças rebeldes pelo governo Central do Congo.

Trigo, corrupção e política moralizadora

Depois de muito tempo, o abastecimento do País com trigo, no ano corrente, será, pela primeira vez, equilibrado. No passado, a oferta era sempre inferior à procura. Este desequilíbrio, além de prejudicar os consumidores, criava condições para que um número limitado de moínhos auferissem lucros ilícitos de grande monta, operando no mercado negro de farinha de trigo.

LEI N.º 480

A relativa escassez de trigo nada tinha a ver, como se poderia pensar, com nossa penúria cambial, pois a Lei n.º 480, dos Estados Unidos, nos possibilitava, e ainda nos tem possibilitado, a aquisição de grandes quantidades do cereal em condições extraordinariamente favoráveis: a amortização inicia-se só quarenta anos depois da entrega da mercadoria. Além disso, a maior parte da contrapartida, em cruzeiros, do valor dos fornecimentos pode ser aplicada no financiamento de obras fundamentais do nosso desenvolvimento econômico.

INTERESSES ESCUSOS

Assim, tanto as exigências da alimentação popular quanto a conveniência de obter recursos não-inflacionistas para o custeio não-inflacionista do desenvolvimento deveriam ter representado argumentos fortes e irrefutáveis para elevar as importações de trigo. Mas interesses escusos — um grupo do PTB riograndense e um número limitado de moínhos com ele mancomunados — conseguiram, dominando quase constantemente o Ministério da Agricultura, que as compras de trigo permanecessem por anos a fio a-

quém das necessidades nacionais.

O motivo dessa conduta, prejudicial aos consumidores e ao financiamento do desenvolvimento econômico, não deixou margem a nenhuma dúvida: da criação da escassez artificial do trigo dependia o aparecimento e a prosperidade do comércio negro da farinha de trigo. E graças a este comércio negro, os petebistas gaúchos, entrincheirados no Ministério da Agricultura, lograram fonte fabulosa de lucros fáceis, concedendo a moínhos useiros e vezeiros nessas transações cotas adicionais de trigo. E o florescimento do comércio negro de farinha de trigo propiciou também receitas gordas a administrações locais que davam aos órgãos fiscalizadores a ordem de tolerar um escândalo para o qual, frequentemente, esta folha chamou a atenção dos responsáveis.

Agora, elevando as importações de trigo, a administração federal acaba de ajustar a oferta de farinha de trigo à procura. Deste modo, serão beneficiados os consumidores, fornecidos recursos valiosos para o financiamento do desenvolvimento econômico e eliminadas as condições propícias à obtenção de lucros ilícitos, à sonegação fiscal e à corrupção partidária.

MORALIZAÇÃO

Trata-se de um aspecto importante da moralização da vida econômica e política, a erradicação de um escândalo tipicamente populista que no correr dos anos vinha acarretando aos consumidores má nutrição e bilhões e bilhões de despesas desnecessárias.

("O Estado")

O BRASIL EM 5 MINUTOS

★ Punições de 300 oficiais. Cerca de 300 oficiais, em todas as patentes da hierarquia militar, serão atingidos pelas sanções previstas no art. 7.º do Ato Institucional, até o mês de outubro.

★ O estatuto dos partidos. O deputado Martim Rodrigues, a propósito dos debates já iniciados sobre o estatuto dos partidos, apresentou uma sugestão para moralizar as eleições, propondo que as convenções partidárias sejam feitas sob a presidência da Justiça Eleitoral e a escolha dos candidatos a postos legislativos se faça em votações secretas dos convencionais.

★ Articula-se prorrogação no Paraná. Deverá ser apresentada emenda à Constituição do Paraná, visando a

prorrogação do mandato do governador Ney Braga, que assim se estenderia até março de 1967.

★ 1.º Congresso de Alimentação. O 1.º Congresso de Problemas de Alimentação, que será instalado no Rio dia 22 próximo, reunirá especialistas civis e militares em problemas alimentares. Este Congresso deverá ser o mais importante esforço até hoje realizado no Brasil no sentido de solucionar os problemas práticos da alimentação.

★ 180 fiscais implicados em irregularidades. 180 fiscais do quadro da delegacia regional do Imposto Sobre a Renda da Capital paulista estão implicados em irregularidades que os incriminaram nos termos do artigo 7.º do Ato Institucional.

★ Ney Braga em Arapongas. Arapongas, cidade importante do Norte do Paraná, tributou entusiástica recepção ao governador Ney Braga, conferindo-lhe o diploma de cidadania honorária de Arapongas.

★ Gesto louvável da Câmara Municipal de Araucária. A Câmara Municipal da cidade de Araucária concedeu, por unanimidade, os títulos de "cidadão honorário" ao governador Ney Braga, secretário Paulo Pimentel, da Agricultura, e deputado Agostinho Rodrigues.

★ Nomeações militares. O general Aurélio de Lyra Tavares foi nomeado pelo presidente da República comandante do IV Exército, enquanto o general Carlos Luis Guedes tomou posse do comando da II.ª Região Militar em São Paulo.

★ EE. UU. poderão emprestar 11 bilhões. O embaixador dos EUA, Lincoln Gordon, em entrevista coletiva concedida à imprensa curitibana, revelou que os Estados Unidos poderiam emprestar 11 bilhões de cruzeiros para concluir as obras da "Estrada do Café" no Paraná.

★ Pinheiros do Paraná doados à Guanabara. O governo do Paraná doou 4 mil mudas de pinheiros, que serão plantados no Rio Pedra Branca. Deste modo a Guanabara terá uma paisagem típica do Paraná.

Rir é o melhor Remédio... MODO DE DIZER

O moço ia deixar a casa de saúde para doentes mentais depois de longa estada. O diretor despede-se:

— Bem — penso que agora, vai para casa perfeitamente curado, vai se casar. Sei que tem uma noiva. Gosta dela?

— Oh! Como um louco, doutor!

LUNÁTICOS

O velho pele vermelha, parado sobre a colina, com a mão sobre os ombros do filho de 12 anos, olha o vale fértil que se desdobra até ao horizonte. Depois de alguns momentos de silêncio, diz, pensativo:

— Tudo isto voltará a ser nosso, meu filho. Os carapálidas estão planejando viajar para a Lua e para Marte.

ORGULHO

— Eu não tenho vergonha em dizer que cheguei em Pôrto Alegre com os sapatos completamente rotos.

— E eu, então, que cheguei completamente nú.

— ?!

— Nada mais simples. Eu nasci em Pôrto Alegre.

("Correio do Povo")

Sociedade União Juventus

Rua Carlos de Carvalho, 575

CARNET SOCIAL

Dia 19 de setembro — 22,30 hs.

Grandioso Baile de Confraternização dos Bolcheiros participantes da 4.ª COPA THALIA. Todos os grupos estarão presentes em uniformes.

Orquestra: Garotos Unidos.

Dia 11 de outubro — 9 hs.

Abertura da Piscina. — Grandioso festival com churrasco, bebidas, barracas, jogos de bolche, futebol e tiro ao alvo, terminando com sarau dançante até meia noite.

Dia 17 de outubro — 22,30 hs.

Baile das Debutantes de 1964.

Orquestra: Beppi e seus solistas.

Obs.: A Diretoria solicita as famílias associadas que cooperem com a participação das suas filhas - meninas - moças como DEBUTANTES DE 1964.

Exames médicos às terças e sextas-feiras — das 19,30 às 21,30 hs. — a iniciar de 18 de setembro de 1964.

Os interessados deverão providenciar novas abregrafias.

Diretor de Publicidade — JAN KANIAK

("O Estado")